

SŁOWO

Wilno, Wtorek 12 lutego 1935 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Adm. 17-83. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4 po poł. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od 12 do 1-ej.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., z przesyłką pocztową 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego nr-u 20 gr.

Oplata pocztowa uszczególniona. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie wzięcia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Lasank
BRASŁAW — Włczy 9 — C. Lewin
DRUJA — Kowkin
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
KŁECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Sawalska 13 — S. Materski
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia J. J. J. J.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego

N. ŚWIECIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nancz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”
SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa — ul. Mickiewicza 10
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. ŚWIECIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 30
SZARAKOWSZCZYNA — M. Mindel, Skład apteczny.
WOŁOZYN — Liberman, Kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kolejowej „Ruch”.

GENY OGŁOSZEN: wiersz milimetry 1-aszpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetry 50 gr. Kronika reklamowa milimetry 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagrańskie o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i z tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do domieszcza. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Polska polityka wewnętrzna

PRZEMÓWIENIE MINISTRA KOŚCIAŁKOWSKIEGO PODCZAS W CZORAJSZEGO POSIEDZENIA SEJMU

Przechodząc do właściwego exposé o polityce wewnętrznej państwa, na wstępie swego przemówienia minister podkreślił zasługi swego poprzednika, p. Bronisława Pierackiego, którego inicjatywa i całokształt działalności służącej będzie bardzo długo za podwalinę dalszych prac w dziedzinie spraw wewnętrznych.

Przechodząc do właściwego exposé o polityce wewnętrznej państwa, na wstępie swego przemówienia minister podkreślił zasługi swego poprzednika, p. Bronisława Pierackiego, którego inicjatywa i całokształt działalności służącej będzie bardzo długo za podwalinę dalszych prac w dziedzinie spraw wewnętrznych.

Przechodząc do właściwego exposé o polityce wewnętrznej państwa, na wstępie swego przemówienia minister podkreślił zasługi swego poprzednika, p. Bronisława Pierackiego, którego inicjatywa i całokształt działalności służącej będzie bardzo długo za podwalinę dalszych prac w dziedzinie spraw wewnętrznych.

Przechodząc do właściwego exposé o polityce wewnętrznej państwa, na wstępie swego przemówienia minister podkreślił zasługi swego poprzednika, p. Bronisława Pierackiego, którego inicjatywa i całokształt działalności służącej będzie bardzo długo za podwalinę dalszych prac w dziedzinie spraw wewnętrznych.

Przechodząc do właściwego exposé o polityce wewnętrznej państwa, na wstępie swego przemówienia minister podkreślił zasługi swego poprzednika, p. Bronisława Pierackiego, którego inicjatywa i całokształt działalności służącej będzie bardzo długo za podwalinę dalszych prac w dziedzinie spraw wewnętrznych.

DEBATA NAD BUDŻETEM MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH

Obrazy przedpołudniowe

WARSZAWA. Wczoraj rano Sejm przystąpił do rozprawy szczegółowej nad preliminarzem budżetowym ministerstwa spraw wewnętrznych. Referat wygłosił poseł PACZEK, omawiając szczegółowo cyfry preliminarza oraz wnioski komisji budżetowej. Dyskusję nad tym budżetem rozpoczął poseł ALEKSANDER BUGAŁSKI (klub ludowy), który poddał ogólnej krytyce działalność władz administracyjnych, wystąpił przeciwko nowemu ustawie samorządowej oraz przeciwko ostatnio przeprowadzonym wyborom do samorządu.

Następny mówca poseł BIELECKI (klub narodowy) również krytykował postępowanie administracji, wskazując na masowe aresztowania wśród członków obywatelskiego. Mówca podkreślił konieczność należytego doboru ludzi w administracji i odpowiedniej kontroli.

Poseł CZAPINSKI (PPS.) poddał krytyce ogólną politykę władz administracyjnych, a następnie występował przeciwko ograniczeniom swobody zgromadzeń i stowarzyszeń, przytaczając przypadki unieważnienia list wybor-

czych. Zarzucił prowokację w działalności policji i wreszcie skrytykował program mniejszościowy rządu.

Poseł BILAK (klub ukraiński) występował przeciwko rzekomemu dążeniu rządu do rozbicia jednolitości politycznej i gospodarczej ukraińców.

Poseł PULJAN (Ch. D.) wzywał o bronię hierarchii katolickiej przeciwko prądom wolnościowym i sekularnym, występując przeciwko „Legjonowi Młodych”.

Poseł MARKIEWICZ (BBWR.) szeroko omawiał zagadnienie samorządu, odpowiadając na zarzuty mówców opozycyjnych. Po tem przemówieniu zarządził marszałek przerwę obiadową.

Posiedzenie popołudniowe
Po wznowieniu obrad zabrał głos Michałkiewicz (klub parl. posłów chłopskich).

P. SKRYPNIK (BBWR.) polemizuje z posłem Lewickim, który jako prezes grupy parlamentarnej Unda, dał wyraz zaprzetywaniom jego obozu na zagadnienie w stosunku do państwa i narodu polskiego. Mówca zarzuca Lewickiemu rozbicie między jego słowami i czynami. Przyszłość narodu ukraińskiego poseł Skrypnik widzi w Polsce mo-

carstwowej. Tylko w Polsce ludność ukraińska ma zagwarantowane swoje prawa.

Po krótkim przemówieniu KS. SZYDELSKIEGO, który poruszył sprawy drobne, przemawiał HRYWNIAK (klub ukraiński). Zarzucał on dążenie do rozbicia jednolitości narodu ukraińskiego.

Odpowiedział mu KS. JAWORSKI (BBWR.) twierdzeniem, że ostatnie wybory do rad gromadzkich wykazały, że na terenie Małopolski Wschodniej prócz narodowości polskiej i ukraińskiej żyją i rozwijają się rusini, którzy chcą zachować swą narodowość i pracować pozytywnie dla siebie. Mimo pobożne życzenia ukraińców, rusinów nie tylko nie ubywa, lecz jest ich coraz więcej. Lewicki nazywa ich moskalofilami i występuje przeciwko apostolskiej administracji na lemkowszczyźnie. KS. Jaworski zapowiedział, że lemkowie nie życzą sobie opieki z strony Undy.

P. WINIARSKI (klub narodowy) zaatakował na wstępie byłego ministra spraw wewn. gen. Sławoj - Składkowskiego, zarzucając mu, że w czasie swego urzędowania dezorganizował aparat państwowy i że w dziedzinie administracji odegrał taką rolę, jak panowie Gar i Michałowski w sądownictwie.

Poseł SANOJCA (BBWR.) odparł w sposób energiczny zarzuty posła Winiańskiego, wspominając m. in. o protestach wyborczych. Sanojca zwraca się pod adresem posłów klubu narodowego z zapytaniem, w jaki sposób doszło do zwycięstwa wyborczego w Łodzi.

Poseł ROZENBERG (komunist) nie mógł dokończyć mowy z powodu wyczerpania kontyngentu czasu.

P. BITNER (Ch. D.) krytykował ogólną politykę ministerstwa i domagał się oparcia życia politycznego na zasadach chrześcijańskich.

Odrzucenie wniosku o Berezie Kartuskiej

Po przemówieniu ministra Kościakowskiego Izba przystąpiła do drugiego punktu obrad, to jest wniosku o otwarcie dyskusji nad interpelacją klubu narodowego w sprawie warunków pobytu w obozie obojętności.

Wniosek ten motywował w krótkim przemówieniu poseł Nowodworski.

Izba wniosek odrzuciła i na tem posiedzenie zakończono.

Następne posiedzenie Sejmu we wtorek o godzinie 10-ej rano.

POLICJA NA POZIOMIE

Przechodząc do policji, minister zaznaczył, że organizacja jej, wyszkolenie i dyscyplina osiągnęły w ostatnich latach bardzo wysoki poziom. Jest to niewątpliwie zasługą byłego komendanta policji płk. Jagrym - Maleszewskiego. Obecnie przed władzami policyjnymi leżą nowe zadania do przeprowadzenia, zadaniami zaś ministra będzie wszelkimi siłami dążyć do odciażenia policji od funkcji, które do niej bezpośrednio nie należą i zwrócić całość energii w kierunku jej istotnych zadań. Skolei minister scharakteryzował znaczenie samorządu, uwypuklając rolę i znaczenie samorządu, jako szkoły pracy obywatelskiej.

ZMIEJSZENIE OBCIĄŻEN SAMORZĄDOWYCH

Z całą energią będzie minister dążył do zmniejszenia ilości różnorodnych obciążeń państwa w samorządzie i w miarę możliwości do zmniejszenia ponoszonych przez niego ciężarów. W ostatnich latach budżet samorządów zmniejszył się z 1.262.000.000 do złotych 641.000.000. W kierunku oszczędnościowym musi być zrobiony duży wysiłek. Poważną rolę przywiązuje minister również do działania komisji oszczędnościowo - oddłużeniowej w samorządzie.

W dalszym ciągu swego przemówienia minister odpowiadał na zarzuty, a w zakończeniu oświadczył: Niepodborna, by na przestrzeni Rzeczypospolitej nie było tu i ówdzie sporadycznych powodów do narzekania.

USUWANIE NIEPRAWIDŁOWOŚCI

Jest naszym codziennym obowiązkiem nieprawidłowości dostrzegać, bacznie ich przyczyny i usuwać. Zagadnienie główne streszcza się w dylemacie: czy organizacja państwa i współdziałanie obywateli w państwie udoskonalać się lub nie. Czy administracja państwa, w tym procesie rolę dodatnią czy ujemną. Otóż każdy rzetelny obserwator i nawet krytyk musi dać na to pytanie pozytywną odpowiedź.

Czyż nie jest najdurniejszą legitymacją naszego ducha narodowego, że za sprawą Marszałka Piłsudskiego dałmy światu dowód naszej odrębnej indywidualności w metodzie organizacji naszego życia zbiorowego, że borykamy się ze skutkami psychicznymi niewoli i obciążenia kryzysu z zachowaniem swobód obywatelskich, ustroju parlamentarnego i legalności walk partyjnej, że coraz więcej borykamy się z trudnościami z powodzenia, że proces konsolidacji kraju postępuje wyraźnie naprzód. Instynkt państwowy wśród obywateli wzrasta.

Administracja tracąc powoli ostry biurokratyzm i sprzymierza się ze społeczeństwem w usuwaniu trosk i niedoborów jego życia.

Są osiągnięcia niewątpliwe i w najwzrostu stopniu pozytywne.

ŚWIADOMOŚĆ BRAKOW

Jesteśmy świadomi częstokroć braków i zadań, nie są nam też obce troski i potrzeby obywateli.

Za kilka lat pełnowartościowymi obywatelami przy własnych warsztatach pracy stanie się już to pokolenie, które, choć zrodzone w niewoli, nie zasnęło już ze skutków, gdyż przeszło przez polską szkołę powszechną, organizację młodzieżową i wojsko polskie. Na ten czas musimy mieć tak przeobrażone kadry administracji, by nastąpiło pełne wzajemne zrozumienie pomiędzy obywatelami a administracją, będącą podwaliną twórczej pracy dla państwa.

Osiągnięte zaś rezultaty pracy uprawniają ministra do apelowania do zaufania, że te dezyderaty będą zaspokojone stopniowo.

Po przemówieniu ministra rozległy się huczące oklaski na ławach BBWR.

ZATARG WŁOSKO-ABISYŃSKI

RZYM OGŁOSIŁ MOBILIZACJĘ

RZYM. — W dniach od 5 do 11 b.m. zmobilizowane zostały 19 i 29 dywizji piechoty oraz cały rocznik 1911.

Ogłoszony w tej sprawie komunikat urzędowy głosi, że zarządzenie to jest jedynie środkiem ostrożności. Zmobilizowane oddziały wojskowe, skierowane zostały do Bari i Florencji.

Mobilizacja stoi w związku z nałożeniem sytuacji na pograniczu abisyńskim.

ODJAZD WOJSK DO SOMALJI

LONDYN. Korespondent Reutersa donosi, że pociąg wiozący zmobilizowanych oficerów, lekarzy i żołnierzy opuścił wczoraj Rzym, kierując się na południe Włoch. Zmobilizowane wojska mają być wysłane do Erytrei i włoskiej części Somalji.

LICZBA ZMOBILIZOWANYCH
RZYM. — Od kilku dni krążyły pogłoski o mobilizacji, którym jednak czynnikami rządowe stale zaprzeczały.

Mimo to powszechnie było wiadomą rzeczą, że rocznik 1911 otrzymał karty powołania. Słychać również, że rocznik 1912 został powołany pod broń.

Na podstawie wczorajszego komunikatu urzędowego, nie można ustalić, jaka liczba wojsk została zmobilizowana, wobec tego jednak, że dywizja włoska na stopie wojennej liczy około 13 — 14 tys. ludzi, w rachubę wchodzić może zmobilizowanie około 25.000 ludzi.

Włoskie koła rządowe twierdzą, że dotychczas żaden oddział włoski nie opuścił terytorium Włoch, oraz że zarządzenia mobilizacyjne w żadnym wypadku nie oznaczają zamiarów agresywnych wobec Etiopji.

SKŁAD ARMII ABISYŃSKIEJ

RZYM. — Czasopismo „Force Armata” daje dziś następujące informacje o armii abisyńskiej. Armia ta składa się z grup regionalnych, zależnych od różnych lokalnych wodzów, lub bezpośrednie od negusa. Uzbrojenie jest niejednolite, lecz są również oddziały nowoczesnie uzbrojone. Dział jest 80, karabinów maszynowych 250, wozów pancernych 6 i około 10 samolotów, 30 proc. ludności może być zmobilizowanych, co dałoby 2.000.000 żołnierzy, w tem 500.000 bagietów.

ZAPOWIEDŹ ENERGICZNYCH POSUNIĘĆ

PARYŻ. — Rzymski korespondent „Matin’a” w związku z incydentami włosko-abisyńskimi pisze, że w politycznych kołach rzymskich panuje przekonanie, że należy skończyć z powtarzającymi się incydentami, przedstawiającymi niebezpieczeństwo dla kolonii Somalis i Erytreja.

Zresztą zdaje się, że rząd już obecnie przewiduje szereg poważnych zarządzeń o charakterze wojskowym.

Krązą pogłoski, że miarodajne koła już postanowiły rozpocząć akcję o wielkich rozmiarach. Wielu oficerów już rzekomo otrzymało wezwania.

Uważają, że w razie gdyby Włochy zdecydowały się zorganizować ekspedycję wojskową, koniecznym byłoby powołanie kilku roczników.

ZARZĄDZENIE O CHARAKTERZE ZAPOBIEGAWCZYM
RZYM. — Agencja Stefania ogłosiła następujący komunikat: Od 5 do 11 b.m. zmobilizowano dwie dywizje noszące nazwę Pelovitana i Gaviana. Zarządzenia te mają charakter zapobiegawczy. Operacje powołania pod broń rocznika 1911 odbywają się w całkowitym porządku.

WŁOCHY WYSTOSOWUJĄ ULTIMATUM

LONDYN. — Reuter donosi z Rzymu, że według opinii kompetentnych czynników MSZ istnieje możliwość, iż Włochy wystosują do Abisynji ultimatum, jeśli stosunki pomiędzy obujkami staną się bardziej napięte.

Ujemne stanowisko Londynu

LONDYN. — Mobilizacja dwóch dywizji włoskich jako przygotowanie do ewentualnego wystąpienia Włoch przeciwko Abisynji, wywołała w angielskich kołach dyplomatycznych silne wrażenie.

Popołudniowe gazety londyńskie czynią porównanie między Abisynją i Mandżurią.

W Foreign Office posunięcie włoskie spotkało się z ostrą, ujemną opinią.

Wiadomo, że cesarz Abisynji pozostaje w bliskim kontakcie z posłem brytyjskim i kieruje się jego radami.

Powszechne wrażenie

Powszechnie panuje opinia, że mobilizacja dwóch dywizji oraz powołanie pod broń rocznika 1911, stoi w związku z wypadkami na granicy włosko-abisyńskiej.

Jak się dowiaduje korespondent



Nowy delegat Japonji do trybunału haskiego Nagaoka.



Angielski publicysta J. Garwin wypowiedział się w „Observer” przeciwko traktatowi wersalskiemu.

ZADANIA ADMINISTRACJI

Naczelnym hasłem i ambicją urzędnika administracyjnego winno być dążenie wszelkimi siłami do tego, aby w miarę możliwości ułatwić życie obywateli i w ten sposób zyskać ich przychylność. Kierowanie się w każdej sprawie zdrowym rozsądkiem i unikanie formalności może stworzyć ten dobry nastrój, który będzie podstawą należytego stosunku obywatela do władz. Praktyki administracyjne i służące im za oparcie przepisy nie mogą się przedstawiać obywatelowi, jako pewnego rodzaju władza tajemna, gdyż tylko jasno określone i zrozumiałe przebieg jego przywilejów i obowiązków zapewnią mu warunki spokojnej pracy i pewności siebie. Zadania administracji nie ograniczają się dziś tylko do przestrzegania suchoj litery prawa formalnego. Urzędnik usławić sobie musi rolę administracji w państwie niepodległym, obywatel zaś w stosunku do administracji jest jej częścią. Urzędnik musi ze stanowiska nieugiętego kontrahenta i zrozumieć, czym jest istnienie organu, który zdejmując z jego bark ciężar organizowania i harmonizowania zbiorowego życia narodowego, bez czego jego indywidualne życie nie mogłoby się toczyć ani w wolności, ani w spokoju.

ZASADA RÓWNOŚCI

Jedno z nieporozumień między obywatelami a państwem polega na tem, że w społeczeństwie różniczkowanym politycznie, narodowościowo, wyznaniowo i klasowo, każde z tych ugrupowań rości sobie pretensje do uprzywilejowanego stanowiska. Oświadczam, ciałem minister, że jesteśmy zwolennikami równości obywatelskiej i dlatego musimy odrzucić wszelkie tego rodzaju roszczenia o przywileje. Od stopnia spełniania obowiązków obywatelskich zależne jest uprawnienie do pełnowartościowego wzięcia głosu i wpływu na sprawy państwa.

Następnie nieporozumienie polega na nieporozumieniu wolności obywatelskiej. Po wojnie światowej szerokie sfery obywatelskie nie tylko nie bronią się przed ingerencją państwa, lecz ingerencji tej w coraz to nowych dziedzinach żądają. Hasłem całej administracji jest być powinno jednocześnie wszystkich ludzi dobrej woli wokół zagadnień państwowych i samorządowych. Tak postępując, administracja działa najlepiej również w interesie zapewnienia podstawowych warunków bezpieczeństwa i porządku publicznego w państwie. Zadaniem administracji jest także uprzedzać i zapobiegać naruszeniu praw, lecz represje dają tylko

Stacja badania ptaków wędrownych

Ciekawe zagadnienie perijodycznych wędrowek ptactwa i dróg tych przelotów wyjaśnia się stopniowo dzięki powstawaniu stacji obserwacyjnych, notujących codziennie przeloty ptactwa i umieszczając obrączki metalowe z odpowiednimi napisami na nogach schwytanych ptaków wędrownych.

Pierwsze takie obserwatorium ptasie powstało na początku bieżącego wieku, z inicjatywy prof. Thienemanna w Rossleim, w Prusach wschodnich, wkrótce zaś potem profesor Rudolf Drost założył takie same obserwatorium na wyspie Helgoland.

W Stanach Zjednoczonych pierwszą stację znaczenia obrączkowania ptaków

wędrownych założył ornitolog S. Prentiss Baldwin na sto akrowej farmie w Cleveland, w stanie Ohio, z filją zimową w Thomasville, w stanie Georgji.

Później biuro biologii zwierzęcej Stanów Zjednoczonych posiada dwa takie obserwatoria: jedno w Berkeley, w stanie Kalifornii, poświęcone studiom nad wędrownkami i zwyczajami ptaków wodnych, drugie zaś — w North East-hana, w stanie Massachusetts, poświęcone ptakom wędrownym, a także, dodatkowo, ogólnym obserwacjom nad ptakami i szlakami.

W Wielkiej Brytanii pierwsze stałe obserwatorium ptasie i stacja znaczenia schwytych ptaków, utworzone były w 1932 r. na wyspie Skokholm w pobliżu brzegów hrabstwa Pembrokeshire. Ale już od 1927 r. Tow. ornitologiczne uniwersytetu oksfordzkiego utrzymywało na terenach tamtejszych stację chwymania i znaczenia ptaków.

W Danii ornitolog P. Skovgard utrzymywał stację znaczenia ptaków w pobliżu Kopenhagi, a w Rosji Instytut leśny posiadał taką stację w pobliżu Leningradu.

We Francji ministerstwo rolnictwa nakazało niedawno przeprowadzenie badań nad ptakami wędrownymi w wersalskim Instytucie badań agronomicznych.

Świeżo wreszcie powstała stacja ptactwa wędrownego na wyspie May, przy ujściu rzeki Forth w Szkocji.

Proces Hauptmanna

FLEMINGTON. Wczoraj sąd zakończył przesłuchiwanie świadków.

Ogółem przesłuchano 103 świadków oskarżenia i 53 obrony. W poniedziałek rozpoczyna się mowa prokuratora i obrońców. Wyrok spodziewany jest we wtorek.

Fala mrozów w Hiszpanji

Po kilku cieplejszych dniach Hiszpanję nawiedziła znowu fala mrozów. W niektórych miejscowościach temperatura obniżyła się do 12 stopni poniżej zera. W okolicy Santander wyżej położone miejscowości, pozbawione są komunikacji telefonicznej.

W miejscowości Reinosa spadły tak wielkie śniegi, że mieszkańcy nie mogą przedostać się z domu do domu.

W Tortosa, podczas silnej zamieci śnieżnej, zginęło dwóch wieśniaków.

Jak złodzieje warszawscy wykorzystali parę

Z Warszawy donoszą:

Na dworcu głównym do wagonu 1-ej klasy pociągu odjeżdżającego do Krakowa, wsiadł inż. Aleksander Pawłowski, prezes międzynarodowej federacji pracy technicznej i zawodowej.

P. Pawłowski położył walizkę i teczkę na półkach, poczem wyszedł na peron, aby pożegnać się ze znajomymi.

W tym czasie puszczono parę. Skorzastali z tego złodzieje i pod osłoną kłębów pary, wślizgnęli się do przedziału i skradli rzeczy, pozostawione przez inż. rawłowskiego.

Poszukiwania wszczęte przez policję nie dały rezultatów. W skradzionej teczkę inż. Pawłowski wiozł cenne notatki, które po żmudnej pracy przygotowawczej przygotował na kongres, mający się odbyć w Krakowie.

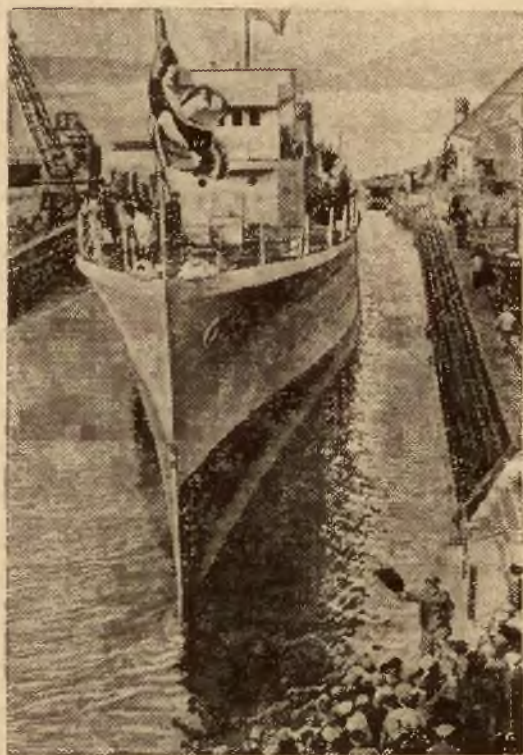
OKAZJA!

8 trumien tania do nabycia!

Właściciel zakładu stolarsko - pogrzebowego w Pruszkowie Dionizy Wojciechowski zalegał z potłatkami. W związku z tem w zakładzie Wojciechowskiego zjawili się sekwestratorzy skarbowi i zabrali 8 trumien, które mają być sprzedane z licytacji....

Kto stanie się odbyc w licytacji?

Niezwykłe spuszczenie statku na wodę



Torpedowce ten wybudowano w Anglii w suchym doku, poczem wypuszczono tam wodę.

Śmierć Stanisława Augusta

Gdy tylko pomyślę, o kościele św. Katarzyny w Petersburgu, to zawsze wydaje mi się, że to chyba najmłodszy kościół na całym świecie, bo w murach swych kryje tragiczną czołwieka, którego naród dobrze nie zna i nie docenia.

Jest tam płyta kamienna, wmurowana w podłogę, niedaleko drzwi zakrystji, przy kratkach żelaznych, o-taczających ołtarz. Płyta ta tak podobna do innych płyt, znajdujących się prawie w każdym kościele, że właściwie nie powinna wzbudzać szczególnej uwagi, zwłaszcza, że i napis na niej zupełnie prawie za-tarty, dziś, zdaje się, już niemożliwy do odczytania. I napewno niejedną z modlących się przyglądał się tej płycie zupełnie obojętnie — może nawet nie zwracał na nią żadnej uwagi.

I dopiero na wiadomość, że pod tym ciężkim kamieniem śpi snem wiecznym ostatni król polski, Stanisław August Poniatowski, krew zaczynała mu szybciej krążyć, serce bić mocniej i jakiś dziwny smutek wkładał się do duszy.

Napewno robiło się każdemu mimowoli przykro, że tutaj, w stolicy obec-go państwa, które niegdyś pozbawiło nas wolności, spoczęły zwłoki ostatnie

go króla. I każdy odczuje wielki tragiczny jego losów.

Już sam fakt, iż musiał resztę dni swoich spędzić w poniewierce tam, gdzie niegdyś młody, pełen zapału i ambicji, wierzący głęboko w swą szczytną gwiazdę, rozpoczynał swą bajeczną karierę, która zaprowadziła go aż na tron Piastów i Jagiellonów, wystarcza, by mówić o tragicznym staro-króla.

Parę zdań nie nie powie. By odczuć całą gehennę tego pobytu, trzeba przeżyć kilkanaście ogromnych woluminów korespondencji królewskiej z Kiekim i Bacciarellim, trzeba zapoznać się z całą, dość obszerną, literaturą z tego czasu, trzeba poświęcić temu i dużo miejsca i dużo czasu.

Pobyt Stanisława Augusta w Petersburgu był pokutą za winy, popełnione wobec Polski i to pokutą ciężką. Czy wystarczała ona, by te winy zma-zać? Zbyt śmiało byłoby twierdzenie pozytywne. W każdym razie, jeśli nie całkowicie, to odpokutował na tyle, iż należy mu się wieczny odpoczynek w polskiej ziemi, w Polskim Niepodległym Państwie i trzeba, aby zwłoki króla polskiego zostały sprowadzone do kraju i złożone w jego ukochanej

Warszawie.

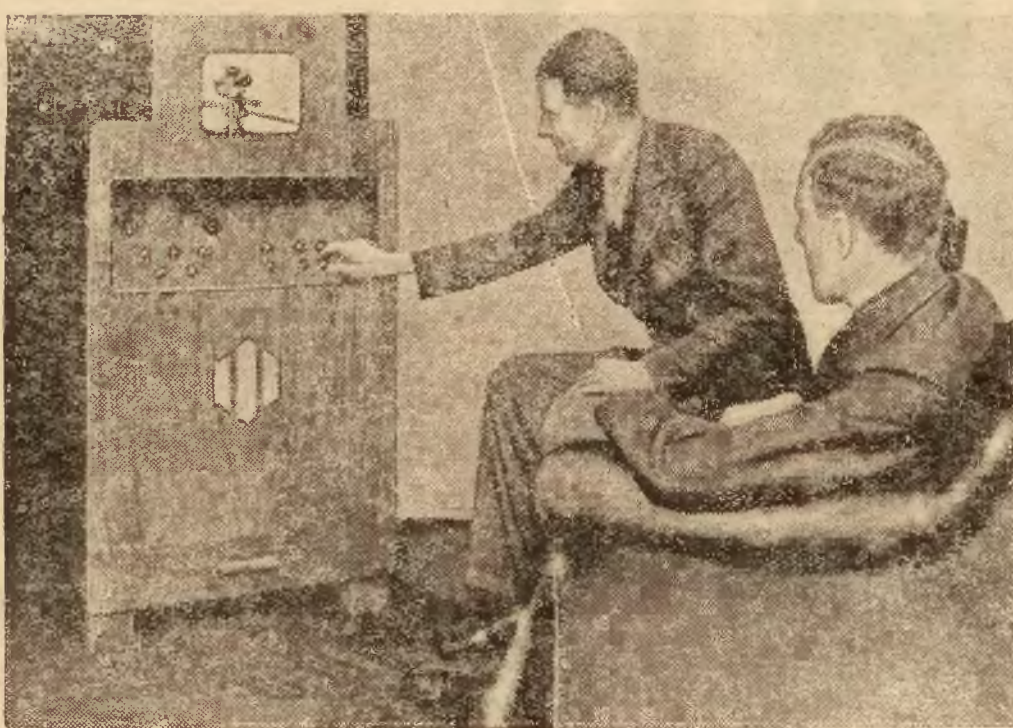
Dzisiaj właśnie przypada rocznica śmierci królewskiej. Sto trzydzieści siedem lat temu 12 lutego 1798 roku o godz. 8-jej rano oddał Boga swą grzeszną duszę Stanisław August Poniatowski.

Śmierć nastąpiła prawie nagle, gdyż król poczuł się źle 11 lutego zrana, a w dwadzieścia cztery godziny później już nie żył.

Każda śmierć osób koronowanych na dworze petersburskim, jeśli zachodziła nagle i niespodziewanie, stawała się źródłem różnych podejrzeń i przypuszczeń wśród tamocznej ludności, która śmierć taką zaczynała uważać za nienaturalną. Tak też było i po zgonie Stanisława Augusta. Zaczęły krążyć pogłoski, że ostatniego króla polskiego otruto — ale były to tylko plotki. Stanisław August zmarł śmiercią naturalną, tknięty apoplek-sją na wiadomość o fatalnym stanie swych interesów finansowych w Warszawie. Rozpacz dworu polskiego, znajdującego się w Petersburgu, była ogromna.

Najboleśniej jednak odczuł tę śmierć ci, wszyscy, którzy mieli za-szczyt należeć do grona osobistych przyjaciół Zmarłego, a więc z Polaków: marszałek w. lit. Michał Jerzy Mniszek z żoną Urszulą z Zamoyskich, siostrzenicę królewską, i córka

Telewizja wprowadzona do radja



Na zarządzenie angielskiego ministerstwa poczt wprowadzono aparaty telewizyjne, w które mają być zaopatrzone prywatne domy. Na zdjęciu aparat z małym ekranem.

Cuda daktyloskopji

Na usługach policji francuskiej po zostaje wspaniale zorganizowany aparat laboratoryjny - śledczy, Reporter „Petit Parisien” uzyskał wstęp do siedziby tego tajemniczego urzędu, w którym każdy zbrodniarz ma swoją osobną kartotekę.

Jest to zwykłe biuro i tylko na stole leżące przyrządy wskazują, na właściwe przeznaczenie tego lokalu. Urzędnicy w czarnych fartuchach to eksperci, którzy badają odciski palców.

Metoda badania jest bardzo prosta. W pierwszym pokoju biorą odciski pięciu palców, następnie specjalista ustala pięciocyfrową liczbę, która odpowiada tym odciskom, według obliczeń Galtona, drugą taką cyfrę można spotkać w serii 64 miliardów odcisków.

Przynoszą odciski palców znanego bandyty francuskiego Raquassiry pokazują te znaki jakimś urzędnikowi, nie mówiąc do kogo należą. Urzędnik ten bez wahania ustalił dwie pięciocyfrowe cyfry, które odpowiadały numerowi kartoteki zbrodniarza.

LEGITYMACJA NA REKU Zaciekawionemu reporterowi udzieliła naczelną ekspert lekcji poglądowej, każąc mu uważnie zbadać odciski palców zapomocą silnie powiększającej lampy daktyloskopowej i zwrócić szczególną uwagę na odcisk ciemka, na którym wyraźnie figurował wśród skrętów krzywych linii małe znaki-czek w kształcie trójkąta lub litery V.

W języku fachowym nazywa się ten znak delta. Na innych palcach są również delty, na niektórych po dwie, na innych po jednej i zdarza się również, że niema wcale tych osobliwych znaczków.

Ze względu na właściwości ustalono klucz, przyczem wielką rolę odgrywa położenie owych znaczków: odchyle-nie na lewo lub na prawo.

Adelta — 1, monodelta z odchyleniem na lewo — 2, monodelta z odchyleniem na prawo — 3, bidelta, w wypadku o ile oba znaczki ze sobą są siadają — 4, bidelta o ile znaczki leżą osobno — 5.

NIEZMAZALNE STYGMATY Zapomocą daktyloskopji można nie tylko ustalić ściśle osobowość badane-go, ale również określić dzień jego urodzenia. Na drobnych paluszkach niemowlęcia znajdują się już znaki, które bez najmniejszej zmiany przetrwają aż do śmierci. Lepiej: znaki-te istnieją już w 6-ym miesiącu życia

embrjonalnego, powiększają się tak, jak klisze fotograficzne razem z wzra-staniem osobnika, nie zmieniając się wcale.

Kryminaliści naprosto starają się zniszczyć te najdroższe dla nich legitymacje. Trą palce o szorstki mur celi, inni zanurzają ręce do wrzątku, lub oblewają je kwasem siarkowym, a potem pokazują z triumfem przy-badani odciski okaleczonych palców. — Natura jednak przewycięża wszystko i po kilku miesiącach ukazują się zno-wu zdradzieckie linie i delty, niezma-zalne stygmaty życia.

„KRWAWA GŁOWA Z ULICY BOTRAINS”

Najciekawszą bezspornie historją w dziejach daktyloskopji, to dzie-je wielkiej afery kryminalnej, zwanej „Krwawą głową z ulicy Botrains”.

Znaleziono w kanale jakąś strasz-nie zniekształconą głowę. Ustalono, że głowa ta należała do kobiety 30-let-niej, zauważono przytem na lewym policzku i koło ust ślady tatuażu. — Reszty ciała nie znaleziono i gdyby nie pewna okoliczność, policja musiałaby zaniechać wszelkiego śledztwa z braku śladów.

W kanale Saint - Martin jakiś ro-botnik znalazł rękę ludką, którą od-niósł do biura daktyloskopijnego. Była to drobna ręka kobieca i pomimo zaawansowanego procesu rozkładu, u-dało się daktyloskopom otrzymać 5 doskonałych odcisków palców. Od tej chwili można było postawić hipotezę: zginęła osoba, nikt się o nią nie upo-minał, nikt nie zaalarmował policji, wynika z tego, że osoba ta pochodziła ze specjalnego środowiska, które unika kontaktu z policją, wyciągnięto stąd wniosek, że odciski palców powi-nny się znajdować w biurze daktylo-skopijnem.

Ponieważ zaś morderca specjalnie

starał się zniszczyć ręce zabitej, z te-go wynika, że i on ma swoją kartotekę.

PO NITCE DO KŁĘBKA

Aby zidentyfikować daną osobę, trzeba mieć odciski z obu rąk, tym-czasem miano tylko liczbę 24,253, od-powiadającą odciskom lewej ręki, zba-dano więc wszystkie kartoteki należą-ce do żeńskich zbrodniarek, opatrzo-nych tą cyfrą, przyczem tylko jeden odcisk ręki niejakiej Vandamme miał charakterystyczny znak na wielkim palcu taki sam, jaki zauważono na ręce tajemniczej zabitej.

Ponieważ zaś wiadomo było poli-cji, że owa Vandamme miała tatuaż na twarzy — od tej chwili ustalono nazwisko posiadaczki „głowy z ulicy Botrains”. Zaczęto łowić nitki tej tajemniczej zbrodni, okazało się, że Vandamme mieszkała w hotelu An-nelets z niejakim Karolem Gauthier, który ją w niemożliwy sposób eksplo-tował, na trzy dni przed znalezieniem głowy wyprowadził się oni z hotelu po starannem uregulowaniu rachunku. Wkrótce policja trafiła na ślad Gauthier'a i przyprowadziła go do biura daktyloskopijnego.

W pięć minut potem wykazano mu „czarno na białem”, że nazywa się zupełnie inaczej, że został skaza-ny na 15 lat ciężkiego więzienia, z którego zbiegł. W chwili, gdy bandyta błądzi i drżący słuchał komendant-policji zwrócił się do podwładnych: — „Proszę przyprowadzić dziewczynę Vandamme” — bandyta jeszcze bar-dziej zbladł.

Przyniesiono w dwukrotnem po-większeniu fotografie dwu części cia-ła zamordowanej, odkryte w kanale. Zbrodniarz przyznał się do wszystkie-go.

„Głowa z ulicy Botrains” to tri-umf nowoczesnej daktyloskopji.

IN.

Rozłam wśród marjawitów pogłębia się

Walki wewnętrzne wśród marjawitów wzmagają się. Wybranego przez „synod” na głowę sekty Feldmana nie uznają placówki marjawickie po-za Płockiem. W Gąbinie, gdzie miej-scowy kapłan opowiedział się za Feldmanem, doszło do wielkich awan-tur, tak, że duchowny marjawicki musiał ratować się ucieczką. We wsi Peptło-wo pod Bodzanowem w świątyni mar-jawickiej pobili się „kapłanki”.

W Zgierzu, który obok Płocka jest najsilniejszym ośrodkiem marjawitów, doszło do awantur, zakończonej krwawą bitwą. Likwiduje się zupełnie placówki marjawickie w Łowiczu, miejscowy kościół przejął 10 pułk pie-choty.

Kowalski, widząc że nie uda mu się opanować sytuacji, wywozi obec-nie swe rzeczy i nagromadzone kosz-towości z klasztoru płockiego.

W WIRZE STOLICY

WIELKI CAPA—WIELKA KŁAPA.

Przyzwoite nazwisko zawsze ściąg-nie publiczność. 300 osób wdrapało się na 4-te piętro do lokalu Towarzy-stwa Szachowego, gdzie wyjątkowo na ten dzień wyrzucono stoliki brydżo-we na ten strych — wszędzie szachy i szachy.

Capablanka grał z 36 przeciwnika-mi naraz. Ani jednego mistrza, do-bry amatorzy, ale dla klasowego sza-chuisty — fuszeryny, partolę, klipia-rze. Okazało się jednak, że fuszery-są groźne dla ex-mistrza świata. Capa wypinał brzech, robił pogardliwe miny, pocił się i wreszcie zremisował 6 partji, a przegrał 4! Oberwał od Steifera, Trokenheima, Raciągka i Szapiry (z tych lepszych Szapirów — z Tłomackiego) nawet podczas simu-lantki to straszny wstyd dla Capy. Skończył się, to już nie ta dawna, że-lazna, wspaniała gra. Capie została tylko świetna technika, dzika rutyna. Mając w głowie całą teorię od a do z, panietając tysiącnie partje — swo-je i cudze — gra szablonowo, bezdusz-nie, nudnie. Suwa mechanicznie figu-rami, jak stróż poprawnie rusza miot-łą — ale brak mu już polotu, iskry Bożej.

Capablanka wziął bardzo tanio za swój występ — miesięczną pensję urzędnika państwowego. Wstydząc się okropnie, że cały wieczór pracuje za takie grosze, wymógł na organizato-rach, by zachowali jego honorarium w tajemnicy.

KOŁOMYJA GROMI MURANÓW

Ślawni szachiści ciągną do Mosk-wy, jak kaczki do morza. W przejeź-dzie przez Warszawę mistrz czeski Flohr rozegrał mecz blitz z Najdorf-em.

Najdorf jest mistrzem stolicy w blitzu — t. j. w krótkich partjach, gdzie każdy gracz ma tylko 5 minut do namysłu (na całą partję); partja blitz trwa zatem maksimum 10 mi-nut!! W dobie 709 km. na godz. ta-ki rodzaj szachów ma powodzenie.

Flohr uchodzi za najlepszego blitz-a na świecie. Zdolny żyd — a więc naturalnie z Polski. Pochodzi z Kolo-mii. Ma 25 lat i antypatyczny wy-gład. Wyemigrował do Pragi niedaw-no, przed samą olimpiadą szachową; okazano się, że nie może wystąpić w barwach czeskich, bo jeszcze jest oby-watelem polskim. Na prośbę Czechów nasz ministerstwo wewnętrzne w pa-rę dni wydało potrzebne papiery, za-tatowało formalności; Flohr wziął udział w Olimpiadzie jako Czech. Pol-sec ubył jeden żyd i jeden świetny szachiści.

Mecz był prawie tak emocjonują-cy, jak dobry mecz tenisowy. Najdorf z Muranowa to wysoka klasa. Ale ner-wowy, jak historyczna kuchta. Grał dość konale, w wygranych pozycjach robił szubackie, analfabetyczne błę-dy. Podstawiał króla pod bicie — Flohr chwycił go do kieszeni. W blitz-ach, w przeciwnieństwie do poważ-nych partji, nie anonsuje się szacha i bije się króla, jak prostaczego pion-ka. Nerwy i nieuwaga zgubiły Naj-dorfa — przegrał 4:8, co zresztą jest niezłym wynikiem.

Tuhan - Baranowski, wicemistrz Warszawy w blitzu, aż stękał patrząc na fuszery Najdorfa.

— Ja mu to drab grał jak z nut, ani jednej omyłki! W dzisiejszej for-mie dalby mi łanie....

Flohr żądał za swój występ dwa razy tyle, co Capablanka. Wymiano-go. Spuścił więc nos i cenę, dostał po-łowę tego co Capa.

Karol.

KTO POPIERA FUNDUSZ SZKOŁ-NICTWA POLSKIEGO ZAGRANICĄ WALCZY O DUSZĘ MŁODZIEŻY POLSKIEJ NA OBCYZYNIE

Konto czekowe P. K. O. Nr. 21.895

Moralny nudyzm

W numerze 6-tym „Prosto z mostu” w dziale satyry czytamy humorystkę Zygmunta Jurkowskiego „O moralnym nudyzmie”. Jurkowski pisze o panoszącym się w ostatnich czasach „towarzystwie ekshibicjonizmu”, który polega na wzajemnym zwieraniu, sobie słabości, przywar i paskudnych nawyków:

Jeden wyznaje drugiemu poufnie, że miewa takie chwile: w których chętnie dębnie w nosie, że nie amienia kornierzyków, tylko stare wywraca na drugą stronę, że kiedy jest sam, to siada przed lustrem i robi brzydkie grymasy, że kiedy nikt nie widzi, wyciera ukradkiem nos w firankę (na wizycie); że czasem... licha wie co to znaczy, ale nie może się od tego powstrzymać i czasem uszczypnie w tyłek pokójówkę, choć wie, że radcy ministerstwa i ojcu czworga dorosłych synów, to jakoś nie wypada; że chętnie podgląda przez dziurkę od klucza, że zapomina o dać do prania bieliznę, że ukradkiem kupnie „setkę” wódki, i wydaje ją cichaczem w pierwszej lepszej bramie; że czasami nagłe wy-czuwa jakieś lube ciągoty na widok, bynajmniej nie kobiety, ale powieźdmy, lokomotywy... i że wogóle kiedy jest sam, czyni wiele niecierpielanych odruchów, które w towarzystwie usilnie hamuje.

Wysłuchawszy tych zwierzeń, partner stwierdza, że wszystko zgadza się z jego osobą co do joty i że i on miewa te same sympomy, które, rzecz oczywista, nie są zaletami. W duchu zaś pociesza się myślą, że skoro inny ma je też, to niema powodu do obaw.

Humorystyczne obserwacje Jurkowskiego są trafne. Sprawdziły je na sobie i na innych — zwłaszcza, jeśli to odbywa się w atmosferze podniecenia: bał, dancing, restauracja, pa-lis de danse, alkohol. Straszne rzeczy opowiadamy sobie wówczas nawzajem. Obniżamy się istotnie. Jurkowski uważa, że jest to zjawisko szkodliwe i obrzydliwe: „jakaś spóźniona marmeladowszczyzna”. Szimpans, po wiada, wyłazi wówczas z człowieka.

A jednak ten spowiedniczy nudyzm musi mieć jakieś uzasadnienie i przyczynę. Widzimy go przecie w literaturze: Joyce, Lawrence, Céline; u nas Unikowski, Urke Nachalnik, Rudnicki, Wasilewska. Wg nie jest on tylko rosyjską marmeladowszczyzną. Że może być przykre — to fakt. Ale już i Rousseau był takim moralnym nudystą. Przypomnijmy niedawno przez Boya Retif de la Bretonne (XVIII wiek) — również. Nudyzm moralny jawia się w pewnych epokach „kryzysu”. Potem przychodzi piękny, idealny romantyzm i winduje szimpansa ludzkiego na wyżyny.

Ski.

Miljonowe straty i deficyty Kas Chorych w roku 1935

WARSZAWA. Opracowany został bilans ogólny wszystkich Kas Chorych na terenie całego państwa za rok 1935.

Straty Kas Chorych na nieściągalnych należnościach wyniosły w tym roku 21,8 milionów złotych, deficyty zaś 17,8 milionów złotych.

Początek wielkiej burzy

Czy rozłam partii konserwatywnej w Anglii

Wybory dopełniające w Waver-tree, dzięki którym partia konserwatywna utraciła swój mandat w tym okręgu, a to przez rozstrzelanie głosów, połowa bowiem wyborców konserwatywnych głosowała za Randal-fem Churchilllem, który wystąpił pod hasłem utworzenia projektu konstytucji federacyjnej i wewnętrznej autonomii na Indyj i polityki „mocnej ręki” wobec niepodległościowców indyjskich — były to iskry, która spowodowała wybuch oddawna nagromadzonych prochów w łonie partii konserwatywnej około kwestji federacyjnej konstytucji Indyj.

Wodzowie konserwatyzmu mają za miar już w najbliższym czasie doprowadzić do zasadniczych dyskusji na ten temat — dotychczasowa dywersja wyszła na dobre tylko Labour Party. Baldwin w charakterze lidera zamierza w krótkim czasie zwołać w Carlton Clubie zebranie wybitniejszych to-rystów, które ma zdecydować, czy wogóle będą oni podtrzymywali obecny rząd. Jednakże nie nastąpi to przed 27-III, tego dnia bowiem zbierze się Rada Zrzeszeń Konserwatywnych i Unijonistycznych, która, jak przewidują, potępi „buntowników”, rozstrzelających głosy wyborcze w Waver-tree, równocześnie władze partyjne przed-

łożą pod głosowanie i dyskusję dwie zasadnicze kwestje:

1. Czy partja w dalszym ciągu będzie popierać rząd?
2. Czy należy zastosować ostre środki wobec tych, którzy atakują rząd i partję?

Przywódcy partyjni postawią jednocześnie pod głosowanie wniosek zaufania dla siebie, i, jak się ogólnie spodziewają w kraju, uzyskają miar-dzącą większość. Jednakże decydują-cie dla polityki torystów będzie wyżej wspomniane zebranie w Carlton Clubie. Członkowie Izby Lordów, posło-wie i kandydaci w sposób decydujący odpowiadają na pytanie:

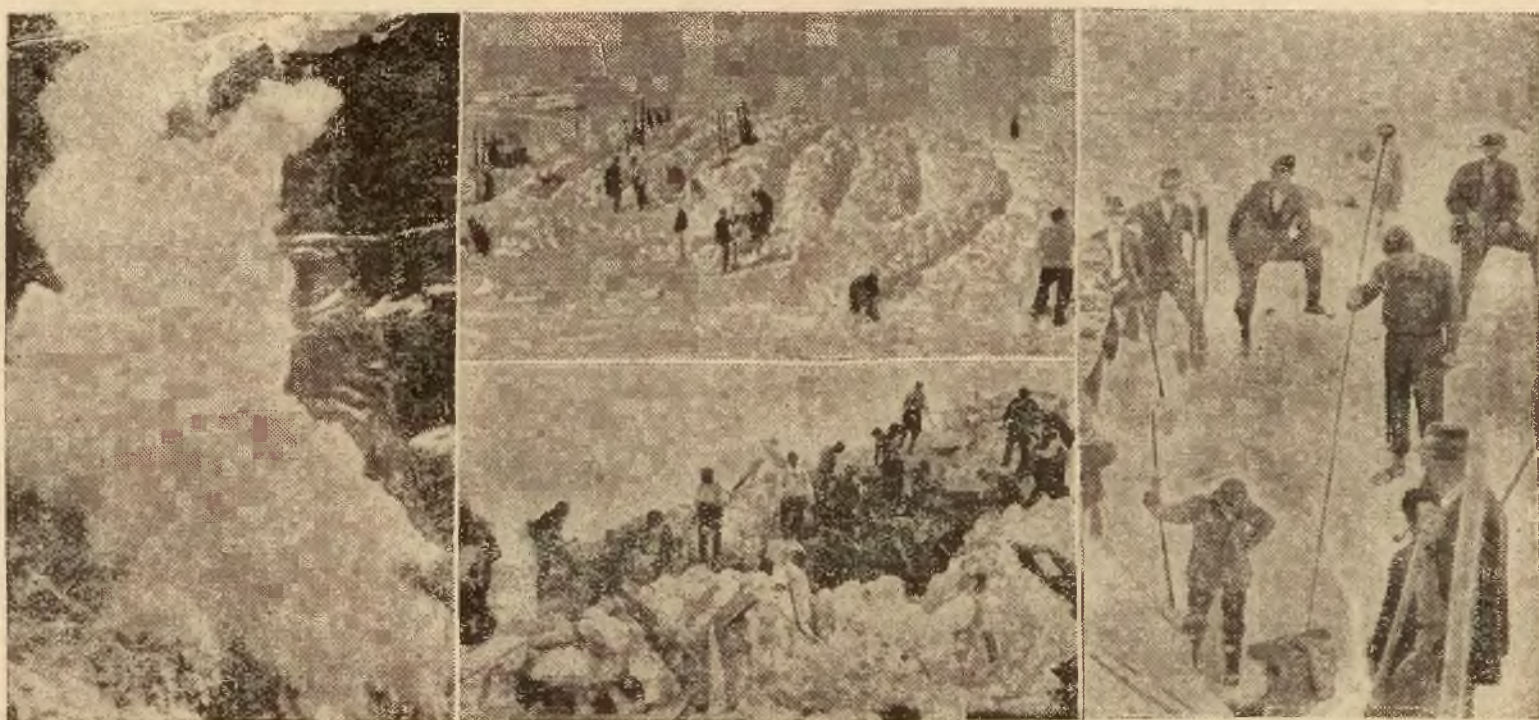
„Czy mamy opuścić rząd?”

Będzie to ostateczna decyzja.

Są dwa wyjścia z tej sytuacji. — Albo partja zdecydowała, że się porzuca rząd, a wówczas Baldwin i inni konserwatyści natychmiast go opuśc-za, albo zgromadzenie odniesie się przychylnie do polityki rządowej i uchwali sankcje karne wobec secesjonistów — i wówczas liderzy będą mieli rozwiązane ręce w stosowaniu najdrastyczniejszych środków wobec rodziny Churchillów i ich poplecni-ków, którzy z drugiej strony podpad-ają pod sankcje miejscowych komite-tów konserwatywnych.

Balotowanie opinii partyjnej w ta-kich drażliwych sprawach początko-wo usiłowano odwieść do jesieni, jed-nakże ataki na rząd i premiera, Mac Donalda ze strony konserwatystów

KATASTROFY LAWINOWE W AUSTRJI



Kilka zdjęć z ostatnich katastrof lawinowych w Austrii.

LISTY Z RZECZYPOSPOLITEJ SAN MARINO

Z góry Tytana: bezpośredniość górali

(Od własnego korespondenta)

I
Ze stacji kolejowej włoskiej Rimini rusza pociąg elektryczny ozdobiony herbami najstarszej pośród rzeczypospolitych świata: komunikacja Rimini — San Marino od kilku lat jest nogo-dniona dzięki założeniu linii elektrycznej łączącej dawną stolicę fendo-nego wladztwa Malatestów, rzymskie Ariminum ze stolicą udzielnego pań-stwa przetrwałego od 301 roku naszej ery do dziś dnia. Jeszcze myśl błąka się w zaciszu świątyni Zygmunta Ma-latesty wzniezionej jedynie po to aby w liniach architektonicznych o prze-dziwnem pięknie zamknąć tajemnicę zmy-słowego temperamentu tyrańca ubóst-wiającego płód piękna, jeszcze roznę-słamy o pobliskim Rubikonie przez który przeszedł Juliusz Cezar w mar-szu na Rzym na czele swego wiernego Legionu, jeszcze cisną się jakieś wspo-minki z ławy szkolnej o panowaniu Greków nad pobrzeżem Adriatyku... Kolejka pnie się już na podgórze ku granicy Rzeczypospolitej San Marino.

Naprzeciw nas siwowłosa Angielka wertyguje starannie nadniszczonego Ba-deckera wyszukując skwapliwie wiado-mości o tej republice do której od wieków sięgają tury, jak do muzeum w którym przebrwało coś czego trudno dopatrzyć się gdzieś indziej: świadom-ego nieprzerwanej ciągłości poprzez 1634 lata. Kaleczą język Szekspira starając się zapoznać ma towarzyszkę podróży z historią legendarnego zało-żenia najstarszej Rzeczypospolitej świata.

W IV wieku po Chr. Dalmatyń-cie nazwiskiem Marino uciekł z wyspy Arbe ratując się przed prześladowa-niem chrześcijan przybywając do Ari-minum, gdzie przystępowano do budo-wy portu. Zawodowy kamieniarz Ma-rino najął się przedsiębiorcy, któremu prefekt prowincji rzymskiej powierzył budowę portu zburzonego podczas na-jazdów króla Liburnów. Zadaniem je-go stało się wyszukiwanie materiału budowlanego w okolicy górystej Ro-

manji oddzielonej od morza pasem nad-brzeżnej piaszczyny. W towarzystwie kamieniarza Leo Dalmatyń-cie Marino wyruszył na poszukiwanie złożu ka-miennych właśnie w chwili w której i w Ariminum jęto tępić nową religję szerzącą się pośród małżeckich tego świata, niewolników i upośledzonych. Bogobojny kamieniarz zapomniał o zobowiązaniach względem przedsiębior-cy portowego znajdując schronisko na prawie niedostępnym szczycie góry Tytana wznoszącej się potrojnym gar-bem nad wzgórzami okolicznymi. Wy-kul on sobie w skaie siedzibę z kamien-nem tożem ozdabiając ją znakiem krzy-ża.

Niebawem i inni prześladowani jęli szukać schroniska na górach garnąc się naokół pustelników samotniczy ży-wo wiodących na niedostępnym szczy-tach, należących do możnego rzymskie-go rodu. Po kilku latach powstała ośa da pustelnicza o charakterze teokraty-cznym na górze Tytana, gdzie pozostał Marino, podezsa, gdy jego towarzyszy Leo osiedlił się na innym szczycie za-kładając nową pustelnię. Jeden z pierw-szych biskupów Ariminum rzymskie-go. Gaudencjusz dowiedziawszy się o bogobojnym żywocie Marina wysw-ięcił kamieniarza na djakona a właście-lielka góry Tytana wzamian za uz-drowienie jej syna podarowała pustel-nikowi całą górę na własność. Marino wznosił wówczas na cześć Chrystusa a obok kościółka w celach wykutych w skaie założył opactwo pustelnicze, którego pierwszym opatem został on sam.

Gdy w roku 366 gorliwy apostoł wiary chrystusowej zmarł w swej pu-stelni pozostawił on licznym już wów-czas towarzyszom żywota prowadzo-nego zdala od ludzkich zbiorowisk re-gulę opartą na zasadzie jednego słowa, stanowiącego obecnie kwintesencję i hasło Rzeczypospolitej: **Libertas!** Wolność, najwyższy dar Opatrzności, była dla kamieniarza Marina najwyż-

szem prawem ludzkości skazanej na zmienność kaprysów ceszarowej wlad-zy i jej przedstawicieli lokalnych. — Przekazał on tę koncepcję najwyższe-go dobra swym następcom stwarzając za-lążek przyszłej Rzeczypospolitej do dziś dnia istniejącej.

Zażębie legend i prawd stanowi najwyższą poezję historii ludzkości to też pozostawny pominiejszytelom ol-brzymów doszukiwanie się prawdziwej prawdy. Nasza towarzysząca z właście-wa sobie angielską flegmą wysłuchuje mojej gwary o niebywałych jakichś akcentach i udaje, że wszystko zrozumi-ała: od czasu do czasu powtarza tylko — **Libertas!** Snać słowo to jej utkwiło w pamięci. Tymczasem mija-my granicę: żaden celnik nie zagląda do naszych walizek i asekolwiek stacja zwie się Dogana to tem niemniej nikt nas nie niepokoi zapytaniem o paszport. Dostrzegamy jedynie eleganc-ki umundurowania gwardji republikańskiej o beretach podobnych do bas-ków francuskich strzelców alpejskich.

Granica nie istnieje w takim tego słowa znaczeniu w jakim nasze panie przywykły czuć ciarki na plecach na jego dźwięk. Wyjeżdżając z przedzia-łowiłałniewicz Romanji, dzielnicy w której urodził się wódz faszyzmu Be-nito Mussolini, wjeżdża się w granice terytorjum Rzeczypospolitej San Ma-rino prawie niepostrzeżenie: po obu stronach linii granicznej te same pra-strane wybitnie łacińskie typy o roz-wielmożonym indywidualizmie bijąc-y w oblicz podobnych do portretów ceszarów i wielmożów starorzymskich, których zbiór pokazywany gromadzą mu-zea kapitolinjskie.

Angielka wyczytała w swoim prze-wodniku, że już w roku 885 różne do-kumenty mówią o istnieniu małego grodu naokół pustyni w której ognis przybierał legendarny kamieniarz Ma-rino, już wówczas uważany za świę-tego asekolwiek żaden akt kanoniza-cyjny nie nadał mu tej godności. — Został on świętym, gdyż za takiego uważał go bezpośredni, szczerzy, żywo-łowy — w gruncie rzeczy bardzo po-dobny temperamentem do Polaków — lud Romanji. Wzamian za to infor-mację ma towarzyszkę podróży, że w X wieku gród na szczycie góry Tytana

stał się niezdołaną warownią, o posia-danie której jęli się ubiegać okoliczni wielmoże. A w 1126 w bulli papieża Honorjusza wymieniony jest gród San Marino z zamczyskiem.

W 1140 roku obywateli San Mari-no powiększyli własne terytorjum na-bywając od wielmożów z Carpegna wa-rowne grodzisko Pennarossa oraz od mnichów w Conca zamczysko Casole z przyległościami w 1170 roku. Rzecz-posita pod hasłem — **Libertas** — zaczyna przyciągać okolicznych wie-sniaków bezprzymusowo oddających w ciągu niespełna 2 wieków własne drob-ne dziedzictwa pod suwerenną opiekę San Marino. Długie historie walk w XIV i XV wieku za i przeciw ri-mińskim Malatestom oraz feltryńskim markizom i księżom nie zmniejszają ciągłego wzrostu republiki rządzonej teokratycznie przez opata najpierw do początku XIV stulecia a później już przez konsułów wybieranych na pod-stawie ustaw konstytucyjnych wypra-cowanych w 1253 roku. W XV wieku definitywnie ustala się organizacja państwowa, trwająca do dziś dnia.

Wielka Rada Republikańska zło-żona z 60 członków (po 20 z każdej z 3 kast — szlacheckiej, wiejskiej czy mieszczańskiej i chłopskiej), ściślejsza Rada 12 i wreszcie kapitanowie regen-ci reprezentujący majestat Rzeczy-po-spolitej obierani na sześć miesięcy aby nie mieli czasu nadużyć władzy suwe-rennej i poddani specjalnej kontroli Komisji rewizyjnej, która nietylko powoływać ich może do odpowiedzial-ności za to co zrobili, leez i za to eze-go nie zrobili, a co powinno było być zrobione dla dobra ogólnego. Rząd sprawują wraz z regentami leez w for-mie stałej sekretarze stanu dla spraw wewnętrznych, zagranicznych i finan-sowych stanowiący ciągłość organu wykonawczego.

Pociąg przystaje. Dojechaliśmy do stolicy Rzeczypospolitej, która kryje się na wierzchołku góry. Za chwilę roz-pocznemy zwiedzanie po nocy tej je-dynie w swoim rodzaju stolicy pań-stwa rozłożonego na 61 km. kw. i za-ludnionego przez 13.000 mieszkańców przy gęstości zaludnienia 216 miesz-kańców na km. kw.

Leonard Kociemski.

Katastrofa pod Sara-towem

MOSKWA. Na linii kolejowej rzańsko - uralskiej nastąpiło zde-rzenie pociągu towarowego z oso-bowym.

18 osób jest zabitych 9 ciężko rannych.

MOSKWA. Katastrofa na linii kolejowej rzańsko - uralskiej, w której zginęło 18 osób, wydarzyła się w pobliżu Saratowa. 2 lokomo-tywy oraz kilka wagonów zostały doszczętnie rozbite i tworzą bez-kształną masę.

2 wagony stanęły w płomie-niach.

Naczelnik stacji został pociąg-nięty do odpowiedzialności za ka-rygodne niedbalstwo.

Stronnictwo narodowo-socjalistyczne w Rumunji

BUKARESZT. Ukazała się tutaj o-dezwa, podpisana przez Stefana Tata-rescu, brata premiera, zawiadamiąca o utworzeniu rumuńskiego stronnictwa narodowo - socjalistycznego. Kompe-tenentne koła twierdzą, że premier Ta-tarescu nie solidaryzuje się z akcją pod-jętą przez brata.

BUKARESZT. Na łamach dziennika „Adversul” Stefan Tatarescu oświad-cza, że ogłoszona z jego podpisem o-dezwa o utworzeniu rumuńskiej partji narodowo - socjalistycznej opatrzona była w ten podpis bezprawnie. Stefan Tatarescu zaprzecza kategorycznie wiado-mości o jego udziale w tworzeniu rzekomo stronnictwie i oświadcza, że sprawę skierował do prokuratora.

ZASOPIŚMA

TECZA — luty. Nowy lutowy nu-mer miesięcznika „Tęcza” obejmuje ca-ły szereg dziedzin naszego życia in-telektualnego, podając z zagadnień reli-gijnych, społecznych, kulturalnych i ekonomicznych ciekawe prace publicy-stów i literatów. Obok tego znajdujmy bogaty dział literacki (zwłaszcza świętyni wiersz Włkowiczówny z „Opo-wieści o moskiewskim męczeństwie”) i ciekawie pomyślane cykły „prze-glądów” życia wydawniczego, religijnego naukowego, artystycznego i t. d., da-jący nam w oryginalnej formie syntezę nowych zdobyczy i aktualnych prze-mian w tej dziedzinie.

Tygodnik Ilustrowany Nr. 6. — „W klepsydze dziełowy przesyłał się już piasek romantyzmu i nadszedł czas, kie-dy organizacja sił psychicznych i kieru-nek ich eksploatacji są ważniejsze, niż stopień ich natężenia w jednostce”. Taka polszczyzna kwitnie obecnie na łamach pisma, którego współpracowni-kiem był niedgdyś Prus... Tak: piasek romantyzmu przesyłał się, ale piasku innego gatunku, podlęjszego, jest nad-miar!... Pożatem w numerze: Święto morza, Święte zimy. Lukrec pisze o Feldmanie. Wasylewski o Mickiewi-czu.

Świat Nr. 6. — Na okładce: pani, podobna do pewnej literatki wileńskiej, bombarduje śnieżkami dwóch mężczyzn. Wszyscy — w strojach kąpielowych. Nadpis: „Wesoła bitwa śnieżna przed kąpielą w przereblu”. Brrr... Z Grabow-ski pisze o Niemcach Hitlera. Pożatem jak zwykle, kilka artykułów Z. N. Ch.

Przegląd Współczesny — styczeń.

Pismo przeniosło się do Warszawy i nieco zmieniło szatę zewnętrzną. W pierwszym tegorocznym numerze głos zabiera: R. Grodecki — „Powstanie polskiej świadomości narodowej na przełomie XIII i XIV wieku”, H. Kelsen — „Technika prawa narodów a organi-zacja pokoju”, O. Forst - Battaglia — „St. George a Francia”, E. Kern — „T. Däubler”, Z. Milner — „Blasco Iba-nez”, E. Estreicher — „Zniszczenie pol-skich insygnjów koronnych”, T. Prze-orski — „Z zagadnień konstytucyjnych”, L. Levaux — „Z współczesnej litera-tury katolickiej we Francji”, W. Bid-now — „M. Hruszewski”, St. Srokow-ski — „Z literatury regionalnej”, T. Sinko — „Polskie opracowania historii greckiej i rzymskiej”, T. P. — „Hans Kelsen”.

Obecny adres naczelnej redakcji: — Warszawa, Szpitalna 1.

Wojewodom będzie przysługiwało prawo decyzji o ekstradycji

Ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło ostatnio wojewodom i komi-sarzowi rządu na m. st. Warszawie wyjaśnienie i wskazówek w związku z przekazaniem im uprawnień do wyda-wania zarządzeń potrzebnych do wy-konania ekstradycji.

Uprawnienia te przysługiwały do-tychczas wyłącznie ministrowi spraw wewnętrznych, przekazane zaś zostały wojewodom na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o uo-mowianiu właściwości i trybu postępo-wania w niektórych działach admini-stracji państwowej.

Od dnia 1 bn. wojewodowie są u-prawnieni do wydawania zarządzeń, związanych z przewiezieniem ekstra-denta przez terytorjum Rzeczypospo-litej, wydania na granicy przestępcy ściganego przez sądy obcego państwa lub przejęcia przestępcy, ściganego przez sądy polskie.

Pożar słynnej katedry w U. S. A.



Słynna katedra St. John w Milwaukee padła ofiarą pożaru.

ECHA WCZORAJSZE

Właściciel domu przy ul. Szopena 15 we Lwowie wystąpił z pozwem o eksmisję przeciwko lokatorce Miecznikowskiej i Gołębnikowi, domagając się tej eksmisji wskutek uporczywego o- brzydzania współżycia. Wedle pozwu do właściciela domu zwrócili się ze skargą pozostali lokatorzy domu, twierdząc, że ustawiczne dźwięki radja rozbrzmiewające w mieszkaniu p. Miecznikowskiej i p. Gołębnika czynią sąsiedztwo z nimi prawdziwą udręką.

Dźwięki radja rozbrzmiewając w mieszkaniu p. Miecznikowskiej już o świcie, budziły wszystkich lokatorów.

Sąd grodzki ku przerażeniu wszystkich radjostłuchaczy orzekł eksmisję, co wywołało nawet poruszenie w Polskim Radjo.

W odpowiedzi na zarzut wytoczony pozwanym, że otwierają okna i w ten sposób napędzają cały dom dźwiękami, pozwanym doremnie odpowiadali, że czynią tak na zlecenie speakera, który radzi uprawiać poranną gimnastykę przy otwartych właśnie oknach.

Od wyroku nakazującego eksmisję pozwanym odwołali się do sądu odwoławczego.

**

W Warszawie wydarzył się ostatnio oryginalny incydent. Spowodowany przez niejakiego Alojzego Ambarasa, który, będąc pijany, zatrzymał się po wyjściu z restauracji przed wystawą konfekcyjną przy ul. Żąbkowskiej. W oknie wystawowym zauważył manekina, ubranego w wieczorową suknię. Będąc widocznym zakochanym i myląc manekina ze swoją bogdaną, zaczął mu składać gorące oświadczenia miłosne, ostatecznie zaś rozbił szybę i wyjąwszy manekina, zaczął z nim uciekać. Wkrótce zatrzymano pijanego i odprowadzono do komisariatu. Szkody, wyrządzone przez niego, wynoszą 400 złotych.

**

Zamieszkała w domu przy ul. Sienkiewicza Nr. 3 w Toruniu p. Majewska, usłyszała z sąsiedniego mieszkania urzędnika pocztowego Fleszera, rozpaczyli wołania o pomoc. Udawszy się na miejsce p. Majewska ujrzała krew w żyłach mrozącą scenę: służąca Maria Brzezińska zarzucając swą pani Fleszarowej pętlę powrozu na szyję, zaczęła ją dusić. Wezwana niezwłocznie policja zabrała krewką służącą do aresztu, gdzie oświadczyła ona, iż czynu tego dokonała w chwili ataku epileptycznego. Rzekomą epileptykę oddano pod obserwację.

**

Wydział śledczy w Tczewie przytrzymał niejakiego Konstantego Szupienika, zam. we wsi Stajki, pow. kosowskiego, z zawodu... „apostola” i Piotra Links, zam. w Stytczewie, pow. pińskiego, jako „uczniów apostolskiego”.

Obydwaj wyznania ewangelicko-chrześcijańsko-syjonistycznego. Niedawno obaj służyli w 4 p. a. p. w Inowrocławiu. Wymienieni włożyli się po mieście, opowiadając niestworzone rzeczy, a m. in., że „zbliza się królestwo Chrystusowe na ziemi, podczas którego zostaną zgładzeni wszyscy niewierni, a pozostaną tylko wyznawcy Ewangelicznych Chrześcijańskich Syjonu”. „Apostoli” karani byli w r. 1930 6-miesięcznym więzieniem za przestępstwo skarbowe.

Podczas rewizji znaleziono przy Szupieniku biblię w języku rosyjskim i polskim, wydaną w Londynie.

Według zeznań Szupienika wyznawców sekty jest około 1.000, w tem 12 „apostołów” i wielu uczniów. Na Pomorze przybyli z polecenia swego „prokromi” Olgii Kyrilczuk. Głosiciele nowej wiary będą odstawieni do miejsc zamieszkania.

Rojaliści francuscy odprowadzają do grobu swego przywódcę



Przed kilku dniami zamordowany został przez komunistów we Francji wybitny przywódca rojalistów, który urządził zmarłemu uroczysty pogrzeb. Na zdjęciu rojalistki żegnają zmarłego z pochówkiem.

Śnieżyce, upały, powodzie...

Olbrzymia lawina stoczyła się w stronę Morskiego Oka

ZAKOPANE. — Stoczyła się ze stoku Miedzianego, w stronę Morskiego Oka, olbrzymia lawina śnieżna.

O jej rozmiarach, sile i ciężarze świadczy fakt zalamania się pod jej ciężarem skorupy lodowej na Morskim Oku. Skorupa ta posiada obecnie co najmniej pół metra grubości.

Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

W AFRYCE ŚNIEGI

ORANY (Afryka) Spadły tu olbrzymie śniegi. W pobliżu Flemu utknęło w zaspach śnieżnych 5 autobusów. Wiele budynków arabskich zawaliło się pod ciężarem śniegu, którego warstwa w niektórych miejscach sięga 2-ch metrów.

NA KAUKAZIE UPAŁY

MOSKWA. — Z Baku donoszą, że panują tam silne upały. Nad brzegiem morza Kaspijskiego termometr wyniósł 25 stopni powyżej zera.

ODWOŁANIE KONCESYJ NAFTOWYCH W MEKSYKU.

MEKSYK. Rząd meksykański odwołał wszystkie koncesje, przyznane angielsko-meksykańskiemu towarzystwu naftowemu Eagle. Towarzystwu temu odebrano tereny i prawo wywozu nafty, a także produktów naftowych. Rząd meksykański uważał, że towarzystwo Eagle stało się monopolistą naftowym Meksyku i pozbawiło państwo należnych mu korzyści.

STRATOSTAT AUTOMATYCZNY WZNIÓSŁ SIĘ NA 23.700 MTR.

MOSKWA. Stratostat automatycznej konstrukcji prof. Moiczana, wypuszczony 4-go lutego z instytutu aerologicznego w Stucku, osiągnął nad Leningradem rekordową wysokość 23.700 mtr.

KONGRES SOCJALISTÓW FRANCUSKICH

Zaleca utworzenie bloku lewicy

PARYŻ. — Doroczny kongres francuskiej partii socjalistycznej zakończył obrady uchwaleniem rezolucji, zawierających wskazówki dla komisji administracyjnej, oraz określających stanowisko partii wobec bieżących zagadnień politycznych.

Postanowiono dążyć do scalenia frontu republikańskiego i socjalistycznego, który starałby się o urzeczywistnienie pewnego konkretnego planu.

W związku z tem udzielono komisji administracyjnej pełnomocnictw do wszczęcia kroków, zmierzających do stworzenia z dotychczasowych trzech partii, mianowicie: partii socjalistycznej Francji, tak zw. neosocjalistów, partii republikańsko-socjalistycznej i francuskiej partii socjalistycznej, jednej organizacji partyjnej. Francuska partia socjalistyczna domaga się uzgodnienia stosunków politycznych i moralnych zorganizowania życia gospodarczego i prowa-

dzenie konstruktywnej polityki pokoju przez ogólne ograniczenie zbrojeń i zawarcie paktów gwarancyjnych, pozostających w ramach Ligi Narodów.

Partia wypowiedziała się wreszcie za rządowym projektem porozumienia przemysłowego i rolniczego, realizowanych pod kontrolą państwa, pod warunkiem jednak, że nie wzmocnią one kapitalistycznych monopolów i że zostanie wprowadzony 40 godzinny tydzień pracy, oraz zbiorowe umowy.

PARYŻ. — Manifestacje ugrupowań lewicowych na placu Republiki miały przebieg spokojny.

O godz. 16-ej delegacja grupy parlamentarnej partii socjalistycznej S.F. i O. złożyła wieniec u stóp pomnika. Manifestacje zakończyły się około godziny 18-ej.

Prefektura policji oblicza liczbę defilujących przed pomnikiem na 30 tys. osób. U stóp pomnika złożono 500 wienców.

W AZJI POWÓDZ

MOSKWA. — Wskutek nagłej zmiany temperatury największa rzeka w Azji Środkowej Amurdarja wystąpiła z brzegów przerywając liczne tany. 20 statków stojących w przystani w Urdinsku, zostało poważnie uszkodzonych, wiele wiosek stoi pod wodą i tysiące osób znajduje się bez dachu. Władze wysłały oddział złożony z

1.700 pionierów, celem niesienia pomocy ludności.

BURZA ŚNIEŻNA NAD ISLANDJĄ

KOPENHAGA. — Według wiadomości nadeszłych z Reikjaviku nad Islandją przeszła burza śnieżna, która uszkodziła przewody telegraficzne i telefoniczne, oraz stację radiową.

Powódź w Ameryce



Rzeka Mississippi wystąpiła z brzegów niszcząc setki osiedli ludzkich. Na zdjęciu uciekinierzy przed groźnym żywiołem.

KATASTROFY KOLEJOWE

JEDEN PODRÓŻNY ZABITY

BERLIN. — Wczoraj w pobliżu stacji Wildberg wydarzyła się katastrofa kolejowa. Samochód przejeżdżający przez tor dostał się pod koła nadjeżdżającego pociągu osobowego. Kierowca auta poniósł śmierć na miejscu. Lokomotywa została tak poważnie uszkodzona, że trzeba było sprowadzić parowóz zapasowy, który dociągnął pociąg do następnej stacji z jednogodzinnym opóźnieniem.

Podobny wypadek wydarzył się pod Dreznem, gdzie również pociąg osobowy najechał na niezamkniętym przejeździe na samochód wiozący 4 osoby. Dwóch pasażerów odniosło ciężkie rany, dwóch zaś cięższe.

Morderstwo w Kielcach

KIELCE. — Wczoraj późnym wieczorem podczas pracy w magazynie krawieckim przy ul. Głowackiego w Kielcach, Stanisław Karpel w czasie sprzeczki ze swym kolegą Franciszkiem Gugała, dobył rewolweru i strzelił do niego kładąc go trupem na miejscu. Następnie sprawca zbiegł i ukrył się.

Niedługo potem policja odnalazła kryjówkę mordercy i weszła do mieszkania, by go aresztować. Na widok policji Karpel dobył rewolweru i strzelił sobie w skroń. Ciężko rannego przewieziono do szpitala, gdzie w kilka minut później zmarł.

Przepisy celne dla Saary

LONDYN. Korespondent Reutera w Rzymie donosi, że dziś podpisany został w obecności Mussoliniego przez ambasadorów Francji i Niemiec układ w sprawie przepisów celnych na obszarze Saary po objęciu Saary przez Rzeszę.

RZYM. Agencja Stefania donosi, że na podstawie układu, podpisanego w poniedziałek przez ambasadorów Francji i Niemiec w Rzymie, zmiana systemu celnego w Saarze nastąpi o północy 18. 2.

O rząd kłajpedzki

LONDYN. Odpowiadając w Izbie Gmin na pytanie jednego z posłów, jak rząd W. Brytanii ustosunkuje się do wysuniętego przez rząd niemiecki żądania utworzenia na terenie Kłajpedy rządu, któryby cieszył się zaufaniem mieszkańców, minister Simon oświadczył, że rząd angielski porozumie się obecnie w tej sprawie z rządami francuskim i włoskim.

Londyn zaprzecza

LONDYN. W kołach rządowych kategorycznie zaprzeczają wszystkim pogłoskom lansowanym w dziennikach o zarysowującym się wewnątrz rządu narodowego kryzysie.

Miarodajne źródła podkreślają, że o żadnej rekonstrukcji rządu i o przyciągnięciu Lloyd George'a nie ma mowy. Wyjaśnienia te zdają się odpowiadać rzeczywistości, wbrew tendencjom i doniesieniom niektórych dzienników angielskich. Konieczność dokonania zmiany w rządzie narazie nie jest przewidziana.

Zajście w Izbie Gmin

LONDYN. Wczoraj na posiedzeniu Izby Gmin usunięto z trybun dla publiczności, a następnie z gmachu parlamentu grupę 30 osób, którzy usiłowali demonstrować na rzecz komunizmu. Demonstranci wznosili okrzyki przeciw rządowi.



Alpinista niemiecki Erwin Schnelzer zamierza wejść na szczyt Himalajów

TELEGRAMY

PEŁNOMOCNIK RZESZY DLA SAARY.

BERLIN. Urzędowo komunikują. Kanclerz Hitler mianował dotychczasowego swego pełnomocnika na obszar Saary Józefa Buerckela komisarzem Rzeszy do spraw przyłączenia Saary do Niemiec.

ANTYSOWIECKIE DEMONSTRACJE W BUKARESZCIE.

BUKARESZT. Studenci zorganizowali wielką demonstrację przed kinem, które wyświetlało film sowiecki. Gdy policja strzeliła na postrach, tłum ogarnęła panika i w zamieszaniu kilkanaście osób odniosło rany. Studenci zdemolowali wystawę kina.

KONFERENCJA SJONISTYCZNA

KRAKÓW. — W Krakowie odbyła się 16 konferencja krajowa ogólnej organizacji syjonistycznej na Małopolskę Zachodnią i Śląsk. Konferencję otworzył imieniem nieobecnej prezeski organizacji dr. Thoma wiceprezes J. Zimmermann, poczem wybrano prezydium konferencji. Konferencja zakończyła się po północy przyjęciem rezolucji.

GRYPA W GARNIZONACH FRANCUSKICH

PARYŻ. — W związku z panującą, w garnizonach wojskowych gripą, deputowany Deveze wniósł interpelację w izbie deputowanych. W szczególności deputowany Deveze interpeluje ministra wojny w sprawie epidemii grypy w garnizonach w Sens, która pociągnęła za sobą śmierć 6 żołnierzy.

Wybory w Turcji

PARTJA RZĄDOWA UZYSKAŁA CAŁKOWITĄ WIĘKSZOŚĆ.

STAMBUL. Wczoraj odbyły się wybory do 5-go zgromadzenia narodowego Turcji.

Obrano 399 posłów, w tem 17 kobiet. 16 spośród obranych posłów, należy do ugrupowań niezależnych.

Wszyscy pozostali należą do partii rządowej ludowo-republikańskiej.

Wczorajsze wybory były pierwszymi wyborami powszechnymi w Turcji, w których brały udział niewiasty. Na we zgromadzenie narodowe zbierze się w marcu w Ankarze.

---:---:---

DEPESZE SPORTOWE Z OSTATNIEJ CHWILI.

ROZGRYWKI TENISOWE

LONDYN. — W dalszych rozgrywkach o mistrzostwo świata w tenisie stołowym, reprezentacja Polski pokonała Walję 5:0, Szwajcarię 5:0 i wal kowerem Rumunję 5:0. Dziś Polska spotka się rano z Anglią.

OGNIŚKO ZWYCIĘŻYŁO W POZNANIU

POZNAN. — W poniedziałek wieczorem odbyło się w Poznaniu rewanżowe spotkanie w hokeju pomiędzy wileńskim Ogniśkiem a mistrzem Polski poznańskim AZS.

Tym razem zwycięstwo odniosło Ogniśko w stosunku 3:2 (1:0, 1:1, 1:1). Bramki dla Ogniśki zdobyli Golewski i Okulowicz a dla AZS Warmański i Patrzyk.

MISTRZOSTWA SANECZKOWE W KRYNICY

KRYNICA. — W poniedziałek dookończono saneczkowe mistrzostwa Europy w Krynicy, wyników jednak nie

ogłoszono do późnego wieczoru, gdyż było kilka protestów.

Nieoficjalnie w jedynekach wygrał Niemiec Tietze w czasie 1:31,8, 2) Enker (Polska), 3) Witkowski (Polska). W jedynekach pań: 1) Fink z czeskiego HDV, Enkerówna miała czas najlepszy i jeżeli protest Polski będzie uwzględniony, może wysunąć się na pierwsze miejsce. W dwójkach wygrała para niemiecka Feist-Klug.

SAMOLOT NIEMIECKI POD SZCZĘCZYNEM.

GRAJEW. W poniedziałek o godz. 12,10 na polach wsi Balcer, gminy szczuczynskiej, wylądował samolot turystyczny D-Elbir, należący do szkoły lotniczo-sportowej w Królewcu.

Pilot Ossenbach oświadczył, że zbił dżół w drodze do Olsztyna z powodu mgły i zameci śnieżnej. Aparat zabezpieczono, a pilota zatrzymano na posiedzeniu w Szczuczynie do czasu wyjaśnienia sprawy.

10-a lekcja masażu



Ugniatać brew palcem wskazującym i kciukiem w celu przeszkodzenia gromadzeniu się nadmiernych tłuszczów w tem miejscu.

Zabieg powyższy należy stosować rano i wieczorem przed snem przez 2-3 minut po umyciu twarzy Otrąbkami ABARID (zamiast mydła) na lekko wilgotnej jeszcze skórze. wciierać krem ABARID.

Wyciąć i zachować dla skompletowania całości kursu.

Grają na loterii państwowej, bo...

Coraz więcej ludzi w Polsce gra na Loterii Państwowej, a każdy, kto się nad tem zastanawia, przynajmniej, że czynią oni słusznie. Los kosztuje 40 zł., ciwarka losu 10 zł., do wygrania zaś w I-lej klasie jest: jedna wygrana 100.000 zł., jedna 50.000 zł., jedna 20.000 zł., pięć po 10.000 zł., dziesięć po 5.000 zł., piętnaście po 2.000 zł. i wiele innych — razem 13.000 wygranych.

Należy pamiętać, że ciągnięcie I-lej klasy rozpocznie się już 19 lutego i zaopatrzyć się w los zawczasu.

Swawolny staruszek

Pan Andrzej Ilin (Bobrujska 11) mimo podeszłego wieku, bo liczy sobie już lat 70, miewał czasami dość frywolne zachcianki!

W dniu wczorajszym zachciało mu się trochę „polampartować“, więc nie myśląc długo, skierował swe kroki do przybytku „Cór Koryntu“ przy ulicy Prackarnia.

Spoczątku było dobrze, ale później powstały jakoweś scysy i zatargi i oto, nie zdążył się swawolny staruszek obejrzeć, jak sprany na kwaśne jabłko, znalazł się nie tylko na bruku, co na śniegu ulicznym! Na domiar złego zginęło mu w owym miłym domku — jak twierdzi — 20 złotych!

I nie lepiej że to było, panie Andrzeju, spokojnie spoczywać pod pierzyną, he?!

Sanki z gumowymi kołami..

Jechał ulicą pan Józef Kanuszewicz (Kwaszelna), jechał sankami, a w sankach była słoma.

Zdawałoby się, że nie nadzwyczajnego, a jednak... a jednak ciekawski posterunkowy kazał panu Józefowi stanąć i zajął pod słomę...

Odkrył pod nią rzecz dość niezwykłą w porze zimowej, bo mi mniej — ni więcej, jak tylko dwa okazałe koła dorożkarskie na dętych gumach!

Próżno się zaklinał pan Józef, że to jego własne, że szykuje się do sezonu wiosennego i t. p.

Nieustępliwy „pan władza“ zaprosił go na pogawiedkę do komisariatu, a tam się wyjaśniło, że koła te skradziono z ostatniej Edwardowi Markunowi (Trwała 43); wobec tego pana Józefa przyaresztowano.

Wincuk Markotny.

Klejnót padyszacha

Długo musiał tłumaczyć pan Antonie Sakowicz (Rydzia Smiętego 24) ten przystojny brunt o typie malajazytyckim, że brylant ten (wagi 0,5 kilo) pochodzi od jego szwagra, ostatniego padyszacha i że on tylko przez gest wielkopolski za 5 złotych go sprzedaje... aż pani Tosia uległa, wydobyla piątkę, a schwyliła za klejnót. Gdy w zeszłym domowym dokładnie obejrzała wileńskiego Kohi - Nora, okazał się on zwykłym wisiołem od lampy kryształowej, z brzydkim nawet pęknięciem z boku.

Alarm, policja... No tak. Ja zawsze mówiłem, że nie warto kupować klejnotów.

Kwik.

Pożary w styczniu

WILNO. W ubiegłym miesiącu styczniu zanotowano na terenie m. Wilna 23 wypadki pożarów.

Jak wykazuje statystyka, w 7 wypadkach pożary powstały z powodu wadliwej konstrukcji przewodów dymowych, w 14 wypadkach na skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, a w 2 wypadkach z nieustalonych przyczyn.

Komisja odwoławcza przy Izbie Skarb.

WILNO. — Komisja odwoławcza od wymiaru podatków odbędzie swe pierwsze posiedzenie w dniu 19 b.m.

Na posiedzeniu tem wygłosi przemówienie prezes Izby Skarbowej. Komisja Odwoławcza podzielona zostanie na cztery sekcje: handlową, przemysłowo - rzemieślniczą, rolną i wolnych zawodów. Sekcje liczyć będą

po 6 członków. Komisji przewodniczyć będzie delegat Ministerstwa Skarbu p. Malinowski, który jednocześnie wyznaczony został przewodniczącym Komisji Odwoławczej również i na województwo nowogródzkie.

Dotychczas złożono już około 6000 odwołań, komisję więc czeka duża praca.

Komitet Rozbudowy

WILNO. — W przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie Komitetu Rozbudowy. Posiedzenie to poświęcone będzie omówieniu warunków, na jakich udzielane będą w roku bież. pożyczki na wznoszenie nowych budowli i remonty domów.

Magistrat zamierza, zwrócić się do miarodajnych władz centralnych z wnioskiem udzielenia szeregu ulg przy wydawaniu zezwoleń na wznoszenie nowych budowli. Wniosek ten zmierza do poparcia akcji rozbudowy Wilna.

Sprawa nadzoru nad księgami stanu cywilnego ludności żydowskiej

Ministerstwo spraw wewnętrznych zajmuje się obecnie zagadnieniem nadzoru nad prowadzeniem ksiąg stanu cywilnego ludności żydowskiej na obszarze, na którym obowiązuje „zbior praw rosyjskich“.

Jak się dowiadujemy, w myśl obowiązujących przepisów całokształt funkcji nadzorczych nad prowadzeniem ksiąg stanu cywilnego ludności żydowskiej sprawować będą na przyszłość starostowie, nie zaś, jak dotąd, zarządy miejskie.

Nieznany ptak z metalową obrączką

GLEBOKIE. W folwarku Nakół, gm. hołubickiej dzieci Wiktora Zabłockiego schwytały małego ptaka nieznanej nazwy, posiadającego na prawej nóżce

obráczkę metalową z napisem „Rossoten G. 242982“.

Dzieci obrączkę zerwały, a ptaka wypuściły. Obrączkę odesłały władze do stacji ornitologicznej w Rossoten.

Chora zmarła w drodze do szpitala

WILNO. Onegdaj w dzień Władysława Pietkiewicza, ze wsi Łojce, gm. zalekiej wioły do szpitala ciężko chorą żonę 46 letnią Stanisławę. Podczas podróży Pietkiewicza, spotkała ich silna zadymka śnieżna, tak że Pietkiewicz zbłądził i do Szarkowszczyzny przybył ze znacznym opóźnieniem. Po przyby-

ciu do szpitala skonstatowano, iż Pietkiewiczowa zmarła na śmierć w drodze.

Śmierć żony tak podzielała na Pietkiewicza, że wydobyl nóż i ciężko zranił się w żołądek.

Ulokowano go w szpitalu.

UFAJ! PUDER ABARID - NAJLEPSZY DLA DELIKATNEJ CERY

B. pracownicy contra Ubezpieczalnia Społeczna

Sąd oddalił pretensje. — Ubezpieczalnia groziła krach.

WILNO. Jak już pisaliśmy, onegdaj Sąd Pracy rozpatrywał sprawę b. pracowników Ubezpieczalni Społecznej m. Wilna o przyznanie im odprawy. Dotychczas wniesionych zostało do Sądu 15 analogicznych spraw, przyczem szczegóły ich wyglądają następująco:

Jak wiadomo, Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie znalazła się ostatnio w trudnym położeniu finansowym. W związku z tem dokonana została tam reorganizacja, a w wyniku jej większa część pracowników administracyjnych i lekarzy uległa redukcji.

Redukcja owa była przeprowadzona przed paru miesiącami. Niezadługo jednak potem część zwolnionych pracowników wystąpiła na drogę sądową o przyznanie im t. zw. 13 pensji oraz odszkodowania. To ostatnie miało według żądań zredukowanych równać się pensji 1 miesiąca od każdego przepracowanego roku.

W sobotę Sąd Pracy rozpatrywał takich spraw 15.

Na rozprawie jako pełnomocnik Ubezpieczalni Społecznej wystąpił radca prawny tej instytucji adw. M. Lejman. Z przeciwną natomiast strony występowali adwokaci: M. Kowalski, Zasławski - Sukienicka, Rubinow i Tajtel. Pełnomocnik Ubezpieczalni Społecznej twierdził, że pretensje b. pracowników tej instytucji są nieuzasadnione. Zdaniem jego pretensje te nie znajdują swego odpowiednika ani w ustawie, ani w przepisach służbowych obowiązujących Ubezpieczalnię.

Argumentację tę spotkały się ze sprzeciwem strony przeciwnej. Adw. Kowalski wyjaśnił prztem, że żądania o wypłatę 13 pensji opiera się na przyjętym i uświęconym długoletnią praktyką zwyczaju. Jeżeli zaś chodzi o samo odszkodowanie, to odpowiednik prawny w tej sprawie znajduje się w ustawie z dnia 17 marca 1932 r.

Ostatecznie w wyniku całodziennych rozpraw sobotniej, wczoraj w całej tej sprawie został ogłoszony wyrok.

Sąd Pracy podzielił stanowisko pełnomocnika Ubezp. Społ. i żądania b. pracowników oddalił.

Należy nadmienić, że owych 15 spraw jest tylko częścią wszystkich spraw, jakie w tej kwestii wynikły. Upřednio w tymże Sądzie Pracy były rozpatrywane sprawy 4 b. pracowników Ub. Społ. i Sąd żądania ich wówczas uwzględnił.

WILNO. W szpitalu Sawicz zmarł jeden z „wybitnych“ przedstawicieli wileńskiego świata przestępczego Dawid Gorjain, o którym pisaliśmy obszernie przed kilku tygodniami z okazji niedoświadczonego zamachu samobójczego Gorjaina. Gorjain członek dzin - torzy zlozdzieskiej, dokonał przed kilku laty morderczego zamachu na życie swego towarzysza i odsiedział zato 6 lat więzienia.

ZNOWU PODRZUTEK NA MROZIE

WILNO. Wczoraj w bramie domu Nr. 16 przy ulicy Subocz znaleziono podrozucającego dziewczynkę w wieku około 3 tygodni.

WILNO. — Na ul. Subocz w czasie bójki z trzema pijakami został ugodzony nożem w plecy technik Nison Wiszniewski (Popławska 3). Przy ul. Węglowej 8 w mieszkaniu Chackiela Cukiermana wynikiło zając się z Nachman i Gitlą Bonierowskiemi (W. W. Świętych 3) na tle nieuregulowanego przez Cukiermana długu wynoszącego 3 tysiące złotych. Cukierman wyrzucił obie kobiety z mieszkania nie szczędząc przytem kija.

Rozprawy nożowe

WILNO. — Na ul. Subocz w czasie bójki z trzema pijakami został ugodzony nożem w plecy technik Nison Wiszniewski (Popławska 3). Przy ul. Węglowej 8 w mieszkaniu Chackiela Cukiermana wynikiło zając się z Nachman i Gitlą Bonierowskiemi (W. W. Świętych 3) na tle nieuregulowanego przez Cukiermana długu wynoszącego 3 tysiące złotych. Cukierman wyrzucił obie kobiety z mieszkania nie szczędząc przytem kija.

Fabryka Chemiczna „TRASIL“

produkująca tłuszcze garbarskie, poszukuje od zaraz zastępcy na wówdztwa: wileńskie, nowogródzkie, białostockie i kraje bałtyckie. Zgłoszenia wprost „Trasil“, Lwów, ul. Bema 12 a.

W sprawie protokołów karnych za niewykupienie świadectw przemysłowych

WILNO. Ministerstwo Skarbu poleciło Urzędowi Skarbowym zaniechać wdrażania postępowania karnego przeciwko tym płatnikom, którzy świadectwa przemysłowe lub karty rejestracyjne na r. 1935 nabyli po upływie terminu, wyznaczonego w art. 27 ustawy o państwowym podatku przemysłowym lecz w okresie do dnia 15 stycznia 1935 r. włącznie.

Wdrożone przeciwko powyższym płatnikom postępowanie karne, względnie nałożone już kary pieniężne umorzą Izby Skarbowe we własnym zakresie działania.

Dr. Achmilewicz konsulem litewskim w Palestynie

WILNO. Dr. Achmilewicz, były działacz wileński, obecnie zamieszkały w Kownie, został mianowany przez rząd litewski litewskim generalnym konsulem dla Palestyny.

Dr. Achmilewicz jedzie do Palestyny przez Polskę i zatrzyma się w Wilnie.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“

Występy Janiny Kulczyckiej

Dziś po cenach zniżonych „WIKTORJA I JEJ HUZAR“

Jutro po cenach propagandowych „ORŁOW“

SKUTKI MROZU

WILNO. — Ostatnia zniżka temperatury, spowodowała, że w szeregu poszczególnych w miejscach, pozamarzały rury wodociągowe i kanalizacyjne. Wbijają pale?

OSZUŚCI ULICZNI

WILNO. — Na ul. Wielkiej w pobliżu wejścia do komendanta Policji na m. Wilno tkwią nadal oszuści ogrywający naiwnych w cukierki. Jak dotychczas, nikt na to nie zwrócił uwagi i wydrwigrosze grasują bezkarnie.

ZEBRANIE STUDENTÓW

w sprawie skreślonych słuchaczy U.S.B.

WILNO. — Wczoraj odbyło się w sali Śniadeckich nadzwyczajne walne zebranie, zorganizowane przez Bractwo Pomoc U.S.B. Przybyło około 300 osób. Przedmiotem zebrania była sprawa studentów, usuniętych naskutek nieopłacenia czesnego, lub nie stawienia się do egzaminów w oznaczonych terminach.

Zebranie otworzył prezes B. P. kol. Świerzewski, dłuższym przemówieniem, w którym scharakteryzował rozpozniwe położenie finansowe B. P.

Otrzymała ona w zeszłym roku około 43.000 zł., podczas gdy w tym roku zaledwie 22.000 zł.; skutkiem tego za wielu studentów nie będzie mogła opłacić czesnego.

Później poruszono także sprawę

wpisowego (30 zł.) i opłaty manipulacyjnej (10 zł.), które kwestura pobiera powtórnie jako karę od studentów, płacących czesne po terminie.

Zebranie zakończyło się uchwaleniem szeregu rezolucji: 1) żądaniem przyjęcia spódotem wykreślonych studentów. 2) Odroczenie opłat. 3) zniesienia powtórnie pobieranej opłaty manipulacyjnej i wpisowego. 4) zwiększeniu do 40.000 zł. funduszu B. P.

Pozatem należy zaznaczyć, że postanowiono wytworzyć wspólny front z innymi uczelniami polskimi celem walki o byt studentów z wykluczeniem jednak studentów — żyjących.

KRONIKA WILEŃSKA.

WTOREK

Dziś 12

Esalaji

Jutro

Dobroślawia

Wschód słońca g. 6.58

Zachód słońca g. 4.08

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ USB

Z dnia 11 lutego 1935 r.

Ciepłota średnia: 762.

Temperatura średnia: —11.

Temperatura najwyższa: —9.

Temperatura najniższa: —14.

Opad: ślad.

Wiatr: zachodni.

Tendencja: zniżkowa.

Uwagi: dość pogodnie, wieczorem śnieg.

PROGNOZA POGODY WEDŁUG OFICJALNYCH DANYCH PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO W WARSZAWIE. do wieczora, dnia 12. 2.

Naogół chmurno z przejaśnieniami. Miejscami opad śnieżny. Gdziekolwiek mglisto. Na wschodzie i w górach mroź silny, zwłaszcza w nocy, poatem uumiarkowany. Umiarkowane lub słabe wiatry z kierunków wschodnich.

DYZURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują apteki: Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25), Chruścickiego (Ostrobramska 28), Filemonowicza (Wielka 29), Miejska (Wileńska 23) oraz wszystkie na przedmieściach prócz Śniapszeka.

MIEJSKA

— Zatarł w przemyśle garbarskim. Strajk w garbarniach trwa nadal i mimo wysiłków inspektora pracy strony nie mogą uzgodnić swych stanowisk.

— Zebracy w mieście. W listopadzie i grudniu ub. roku usunięto z Wilna zgóra 350 żebraków i włóczęgów, pochodzących zarówno z miasta, jak i prowincji.

Obecnie jednak daje się zauważyć powrót żebraków do miasta, przyczem całe fałangi proszących okupuje poprostu wejścia do sklepów i lokali publicznych.

RÓZNE

— Podziękowanie. Rada Pedagogiczna Szkoły Powszechnej Nr. 16 w Wilnie i Komitet Rodzicielski tą drugą składają najserdeczniejsze podziękowanie p. pułkownikowi Biestkowski, do wódcy 6-go p. p. Leg. za suto urządzone Wigilię w dniu 23. 12. ub. r. i za pomoc materialną okazaną na dożywianie najbardziej potrzebujących dzieci.

Rada Pedagogiczna i Komitet Rodzicielski.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Muzyczny „Lutnia“. Występy J. Kulczyckiej. „Wiktorja i jej huzar“ po cenach zniżonych. Dziś ukaże się po raz 9-ty po cenach zniżonych barwna i melodyjna op. Abraham „Wiktorja i jej huzar“, która zdobyła sobie ogólne uznanie i cieszy się niesłabnącym powodzeniem. W roli tytułowej wystąpi J. Kulczycka, w otoczeniu: Halmirskiej, Lasowskiej, Dembowskiego, Szczawińskiego, Tatrzańskiego i Wyrwiez - Wichrowskiego. Piękny utwór ten schodzi z repertuaru ustępując miejsce najbliższej premierze.

— Jubileuszowe przedstawienie op. „Orlow“. Jutro 50-te przedstawienie efektywnej operetki Granichstaedtena „Orlow“ z J. Kulczyką i K. Dembowskim w rolach głównych. Ceny propagandowe od 25 gr.

— „Bał w Savoy“. Słynna operetka Abraham „Bał w Savoy“ grana będzie po cenach propagandowych w czwartek najbliższy w obsadzie premierowej.

— Najbliższa premiera w „Lutni“. W końcu bieżącego tygodnia ujrzymy ostatnią nowość, świetną komedię muzyczną Granichstaedtena „Domak z kart“, która cieszyła się wielkim powodzeniem zagranicą, a ostatnio w Krakowie. Nowość tę wprowadza na scenę reżyser K. Wyrwiez - Wichrowski, który specjalnie w tym celu przybył z Krakowa. W komedii tej wystąpi J. Kulczycka. Role głównejsze spo-

czywają w rękach: H. Dunin-Rychłowski, M. Domosławskiego, M. Tatrzańskiego i K. Wyrwiez - Wichrowskiego. Całość ujęta w 7 barwnych obrazów: 1) domek z kart, 2) garderoba girls, 3) na statku, 4) w wagonie kolejowym, 5) eukiernia związku artystów, 6) w domu pani Hopkins, 7) w pałacu księcia Stambury. Liczne tańce i ewolucje układu J. Ciesielskiego, urozmaicają to uroczyste widowisko.

— Teatr Miejski na Pohulance. Dziś, we wtorek, dnia 12 b.m. o godz. 8-ej wieczór na scenie Teatru na Pohulance, w dalszym ciągu ujrzymy ciesząc się wielkim powodzeniem francuską sztukę współczesną J. Bommartha „Ten, który wrócił“. W głównej roli p. J. Bonecki doskonale przedstawił niezestnika wielkiej wojny światowej. W pozostałych rolach: P. P. Skrzydłowska, Jasińska - Detkowska, Seiborowa, Bay-Rydziński, Neubelt, Wolejko, Zastrzeżyński i Malatyński. Reżyseria p. J. Boneckiego.

Jutro we środę dnia 13-II o godz. 8 wiecz. „Ten, który wrócił“.

CO GRAJĄ W KINACH?

PAN — Młody las.

HELJOS Moskiewskie noce

REWJA — Deilada

CASINO — Hopla.

APOLLO — Imperatorowa

LUX — Prokurator Alicja Horn.

OGNISKO — Zamarłe echo.

WYPADKI I KRADZIEŻE

SPRAWCA ŁOBUZERSKIEGO WYBRYKU

WILNO. — W sprawie rzucenia butelki z formaliną do sklepu Glinka przy ul. Jatkowej, policja prowadzi energiczne dochodzenie.

Wszystko wskazuje na to, że do puścił się tego ktoś powodowany chęcią zemsty wynikłej na tle konkurencji.

OFIARY CZADU.

WILNO. Wczoraj przy ulicy Brzeg Antokolski 15 zatrula się czadem, wdobywającym się z przedczemnie zamkniętego pieca rodzina Kąkowskich, składająca się z matki i 2 dzieci.

Dzięki szybkiej pomocy zatrutych zdołano uratować.

WYBITE SZYBY.

WILNO. Nieznani sprawcy wybili cztery szyby w przytulku żydowskim przy ulicy Kopanica 8.

Wypadek zdarzył się wczoraj w nocy.

Ofiary

Zamiast kwiatów na grób ś.p. Zofii z Piłsudskich Kadonacowej na opał dla najbardziej potrzebujących bezrobotnych miasta Wilna, prezes i pracownicy Wileńskiej Izby Rolniczej złożyli złotych 33.

KRONIKA NOWOGRODZKA

— Audjencje u p. wojewody. Dnia 11 b.m. p. wojewoda przyjął burmistrza Baranowicz p. in. Wolnika w sprawach miejskich, p. Wiesenfelda, delegację p.p. naczelnika Osieńskiego, delegację p.p. naczelnika Nowaka i mjr. Zabłockiego przedstawicieli Komitetu Obchodu Imienia Marszałka Piłsudskiego, p. se natora Jeleńskiego w sprawie zsyppu zbożowego i p. posła Małynieza w sprawie BBWR.

— Przyjazd Reduty. Dzisiaj, t. zn 12 b.m. przyjeżdża do Nowogródka z spól objazdowy Reduty. Wystawi or w sali Teatru Miejskiego sztukę Lbena „Nora“ w opracowaniu i reżyserji Wysockiej.

— Z działalności BBWR. W dniu od 22 — 24 b.m. włącznie urząda B. B.W.R. w Nowogródku kurs dla prezesów Rad Powiatowych, sekretarzy i ewodztwa.

CHODZĘ PO MIEŚCIE

Płot z filmu ry-sunkowego

Przy zbiegu ulic Wiwulskiego i Rydza - Śmigłego mieści się rozległy plac, który przez szereg lat służył jako żydowski boisko sportowe.

Wobec tego, że wstęp na zawody piłkarskie był płatny, a każdy „match” sportowy, ścigał gromady żydów, usiłujący za wszelką cenę „wtrądzić się” do wnętrza „na gapę”, kierownictwo boiska otoczyło je kilkumetrowej wysokości płotem, zaopatrzoną u góry potrójnym pasmem drutu kolezastego.

Zauważywszy tu nawiasem, że nawet tak groźne obwarowanie boiska, okazało się mało skutecznym, gdyż łobuziaki z przedmieść, nie mogąc przedostać się górą, urządzali misterne podkopki od dołu, czemu sprzyjał wielce grunt piaszczysty, tak, że dopiero zaangażowane dozorców firmy „Kluze” uniemożliwiło ostatecznie te gratisowe eskapady.

Od pewnego czasu boisko jest nieczynne, nikt go nie pilnuje i oto, jeszcze latem r.b., w trakcie wichury, runął nadwątłony płot od strony ulicy Wiwulskiego. Wzniesiono go wnet nanowo, znacznie obniżając dotychczasową wysokość...

Należało się spodziewać, że za jednym zachodem, obniżoną zostanie i druga część ogrodzenia boiska od strony ulicy Rydza-Śmigłego, nie czekając, aż ją spotka ten sam los co i pierwszy!

Niestety, nie uczyniono tego i oto późną jesienią, gwałtowny podmuch z zachodu wygładził płot na podobieństwo wachlarza, tak, że zwisa on nad ziemią pod kątem bezmała 40 stopniowym!

Obrazek ten obserwujemy już od kilku miesięcy i byłoby wiele pożądanem, by nie czekając aż cała ta ciężka machina runie do reszty, obniżono płot od strony ulicy Rydza-Śmigłego, tak jak to uczyniono już na edeinku, przylegającym do ulicy Wiwulskiego.

Nakazują to zarówno względy estetyczne jak i troska o bezpieczeństwo mieszkańców.

Przechodzień

WICI HARCERSKIE

Przygotowania do jubileuszowego zlotu harcerzy w Spale

Niewatpliwe największą atrakcją w życiu Wileńskiej Chorągwi Harcerzy w r.b. będzie wyprawa Chorągwi na Zlot Jubileuszowy Harcerstwa, który to zlot jest organizowany z okazji 25-lecia pracy harcerskiej na ziemiach polskich. Zlot ten odbędzie się jak wiadomo, pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i na Jego zaproszenie w Spale.

Zlot harcerzy, który zgrupuje kilkunastu uczestników, będzie obok zlotu harcerki i obozu członków współdziałających (Kola Przyjaciół Harcerstwa) stanowił jeden z głównych tronów ogólnego zlotu. Już od kilku miesięcy pracuje powołana do życia komenda zlotu harcerzy z mjr. Władko Kowim na czele. Chorągiew wileńska też prowadzi już przygotowania do wyprawy na zlot. Pracę tę prowa-

Prace ratownicze w Katedrze

W roku bieżącym bazylika będzie udostępniona wlnym

Chcąc zorientować się w jakim stadium znajdują się prace ratownicze przy naprawie fundamentów, przed kilku latami zagrożonej bazyliki św. Stanisława, udaliśmy się do kierownika prac p. inżyniera Wąsowicza z prośbą o garść informacji.

— Czy nie zechciałby pan inżynier poinformować nas, co robi się obecnie przy budowie fundamentów bazyliki i jakie prace są prelimitowane na najbliższy czasokres?

— Kampania prac w sezonie ubiegłym roku 1933 — 34 zajęła nam uziemianie kolumnad bocznych (od strony skweru i ogrodu, dekorowane na wnękach postaciami królów), ponadto wykończyliśmy w tym sezonie 119 pali, 24 dźwigary żelazne, oraz 4 z żelazobetonu. Rok 1934 absorbował nas budową czterdziestu ośmiu pali, dziesięciu dźwigarów żel.-betonowych, oraz ośmiu belek żelazo-betonowych. Całość zamyka się w zupełnym umocnieniu bocznych kolumnad, które poważnie były zagrożone, umocnieniem ścian frontowej (t. zw. zachodniej) i umocnieniem kaplic im. N. Marii Panny i św. Władysława.

Do zupełnego wykończenia tych prac pozostaje jeszcze budowa, jednego pala i „poduszki” (głowicy) w kaplicy im. Władysława. Prace te prowadzone są dla wzmocnienia kaplicy.

Obecnie prowadzone są intensywne roboty przy przekuwaniu otworu dla dźwigania przy narożniku wladyslawowskiej kaplicy.

Przy kaplicy im. Najśw. Marii Panny pracę wykonano w stu procentach, zaś przy ostatecznym wykończeniu ich, zaszła konieczność wzmocnienia fundamentów: filara wewnętrznego (za pomocą wbicia pięciu pali i dwu dźwigarów).

Do zupełnego wykończenia prac w roku 1935 brakuje jeszcze pięciu pali i sześciu dźwigarów żelazo-betonowych.

Są to wszystkie prace nad wzmocnieniem słabych i przez wody naruszonych fundamentów bazyliki, które spoczywają na gruncie grząskim, bagiennym, ciężarom swym osuwają się, załamując ciężkie motywy architektoniczne. Wbijanie pali żelazo-betonowych w dużej ilości dało ciężkiemu

maszynom bazyliki opór stały. W wiertniczych pracach dla bicia pali do twardości na znaczną głębokość znajdowania się ilów ścisłych i twardych, które stanowić będą trwałą podstawę dla pali, podtrzymujących masyw świątyni.

— Na jaką głębokość wbijano i wbijają się pale?

— Długość pala żelazo-betonowego wynosi mniej więcej tyle, co wysokość jednej z kolumn. Wysokość kolumn bazyliki (od strony zachodniego frontonu), wynosi metrów osiemnaście, pale zaś betonowe wbijane do 17 metrów głębokości, grzezną w warstwie ilów twardych i ścisłych do metrów 4-5.

Pokłady bowiem ich znajdują się na głębokości od trzynastu i pół do 14 metrów.

— Prace te dotyczą fundamentów i ich umacniania. Jakże prace pozatem zostaną przedsięwzięte?

— Przedewszystkiem wzmocnienie ścian zewnętrznych kaplic. Jak już wspominałem w kampaniach prac lat ubiegłych wzmocnialiśmy kolumnady boczne, obecnie należałoby przystąpić do umacniania ścian kaplic, które znajdują się poza obu kolumnadami. Wzmocnienie ich odbędzie się za pomocą pali i studzien.

Następnie należałoby przejść do

dzienne obecne?

— Wzniesiemy rusztowania w kaplicy św. Kazimierza i z chwilą nastania ocieplenia, przystąpimy natychmiast do odnawiania. Rzecz oczywista, że styl i budowa, jak też dotychczasowy jej wygląd, nadany przez twórcę kaplicy Constantino Tencallę zostanie zachowany.

— A sprawa budowy Mauzoleum Królewskiego?

— W tej sprawie opracowaliśmy wykaz robót i kosztów, który zostanie wysłany do Ministerstwa do Warszawy. Tam też poczynione zostaną zabiegowe starania o przyznanie kredytów na budowę Mauzoleum.

— Ile wyniosła koszt budowy Mauzoleum?

— Około 70.000 złotych. Projekty na budowę Mauzoleum opracowane przez prof. Kłosa, byłyby zachowane a tylko konieczność podyktowała mogła jakieś nieznaczne modyfikacje.

Zaznaczyć należy, że mimo silne mrozy, które nawiedziły Wilno w bieżącym sezonie zimowym prace ratownicze przy bazylice trwały i trwa ją. Staraniem kierowników prac jest jaknajprędzej ukończenie robót i udostępnienie świątyni rzeszom wiernych.

(em.)

NOWE TRANSPORTY POMARAŃCZ

WILNO. — W ciągu ostatnich dni przybyło do Wilna 4.900 klg. pomarańczy, sprowadzonych przez spółdzielnię kupców chrześcijan mieszkającą się przy ul. Ostrobramskiej 5, oraz 10.700 klg. sprowadzonych przez fir-

mę Banel, przy ul. Mickiewicza 22. Pomarańcze te, jako sprowadzone bez pośrednictwa hurtowników, sprzedawane będą prawdopodobnie po cenach od zł. 1.30 do 1.50 zł.

WAŻNE DLA DETALISTÓW, HANDLUJĄCYCH POMARAŃCZAMI

Podajemy do wiadomości zainteresowanych, iż radca Sianożęcki z Ministerstwa Przemysłu i Handlu, kierujący w Gdyni sprawą przedziałów na aukcjach pomarańczy dla firm detalicznych, załatwia nie tylko osobiste, lecz i listowne zgłoszenia detalistów w tej sprawie.

Z ZA KURTyny

LATAJĄCY ZESPÓŁ TEATRALNY

Znany aktor i autor dramatyczny Sacha Guitry organizuje tournée teatralne po większych stolicach europejskich w samolocie. Tournée rozpocznie się latem r.b. W Paryżu po próbie generalnej, na drugi dzień rano, zespół wyrusza samolotem w podróż i codziennie grać będzie w innym mieście. Samolot pilotować będzie znany lotnik francuski Codos.

SZTUKA JUGOSŁOWIAŃSKA W KATOWICACH

W teatrze katowickim wystawiono tragedię epiczną znanego jugosłowiańskiego poety i dramaturga Ivo Wojnowicza pod t. „Matka Jugowiczów” ze Stanisławą Wysocką w roli tytułowej. Premiera nosiła charakter uroczysty. Salę przybrano barwami Jugosławii. Z Warszawy przybył attaché poselstwa jugosłowiańskiego, który zajął miejsce w łóży obok wojewody. Wykonawcy z S. Wysocką przyjmowani byli bardzo serdecznie.

NA JARMOWEJ TAŚMIE

„PAN” — „MŁODY LAS”.

Może nareszcie ustanie ciągle narzekanie na polskie filmy. Powoli, ale posuwamy się naprzód. „Młody las” udał się znakomicie. Sztuka J. A. Hertza znana jest dobrze ze sceny (grana była przed kilku laty na Pohulance).

W filmie zachowano charakter i nastrój dramatu. Świetni wykonawcy stworzyli fascynującą galerię typów. Profesorowie rosyjscy w interpretacji Samborskiego, Jumozy - Stępowskiego, Jaracza, Znicza, Bednarczyka są prawdziwą ozdobą i rzetelną zdobyczą artystyczną tego filmu. Cały zresztą zespół doskonale wywiązał się ze swego zadania.

Ale nie tylko aktorsko film się udał. Reżyserja (Józef Lejtes) jest staranna i kulturalna. Scena na lekcji fiacuskiego wzniesła, zając się inspektorem pełne jest mocy i prawdy.

Z debiutantów wyróżnić należy bardzo dobrego Zacharewicza w roli Majewskiego: „Stara gwardia” t. zn. Bogda, Brodzis, Cybulski, Walter ma już za wiele rutyny, by źle zagrać.

Reasumując: film ma zapewne powodzenie. Bardzo odpowiedni jest dla młodzieży, choć w niemiejszym stopniu zaciekawia starszych, z pośród których wielu przeżywało wypadki „strajku szkolnego”.

Serie tematów „carskich” zakończy przypuszczalnie zapowiadany na najbliższą przyszłość film Dymytry „Antek Policmajster”. Dość ponurych i przykrych wspomnień. Pośmiejmy się jeszcze raz z „gorodowych” i zamkijmy do lamusa obfita rekwiwizytornie mundurów rosyjskich. Dzisiajścisła i przyszłość są atrakcyjniejsze.

W dodatkach znakomita w technice rysunkowa Fleitschera z Betty i Koko. Tad. C.

—:—:—

List do Redakcji

Otrzymujemy następujące uwagi: Jako zwolennik gór i góralszczyzny, nie mogę się zgodzić z wywodami p. K. P. (w liście z Zakopanego „Amatorzy Zbójnickiego”).

Pan K. P. nie znając widać gór, patrzy na ich historię przez pryzmat podręczników zaborczych: „Myśmy się o niej (o rzekę galicyjskiej) uczyli z książek, uczyli jako o smutku i banie, jako o czemś, co budziło deszcz zgrozy!” — w książkach tych, naturalnie nie było ani słowa o Powstaniu Chocholowskim. Jaka szkoda, że p. K. P. zamiast słuchać bajdów jakiegoś dziada, który na „własne oczy” widział Napoleona idącego przez Tatry na Moskwę, i opowiadającego o rzekę galicyjskiej, w której górale mieli brać udział, nie przeczłaił choćby jednej książeczki o góralach powstaniu w Chocholowie, o tej jasnej kartce naszego ludu góralskiego, który nie poszedł za namową Austriaków, — lecz nasadził kosy na sztorc i wyostrzył ciupagi, nie przeciw dworom, lecz by bić naszych wrogów Austriaków. W dolinie Chocholowskiej jasniejsze pamiątkowa tablica, która jest dowodem patriotyzmu naszych gór. Oto jej treść:

Ku czci: Ks. Leopolda Kmietowicza Wikarego z Chocholowa, twórcy zbrojnego Ruchu Narodowego Górali tutejszych w r. 1846. Przy dzielnej pomocy: Jana Andrusikiewicza org. i ks. Michała Głowackiego z Poronina i ks. Michała Janiczka z Szaflów.

W czasach zaborów fakty historyczne dowolnie zmieniano starając się zchwydzić naszą Historję i tak uczono dzieci; lecz dziś powinno być inaczej... St. Jarocki

Gmina żyd. wobec wystąpień studentów

WILNO. — W niedzielę 10 b. m. odbyło się posiedzenie zarządu gminy żydowskiej, na którym omówiono ostatecznie wystąpienia studentów żydowskich przeciwko gminie.

Po dyskusji przyjęta została rezolucja następująca:

„Spowodowi niedopuszczalnego zachowania się tak zw. komitetu wykluczonych studentów, które wyraziło się w szeregu wystąpień, przeciwko gminie

wogóle i przeciwko członkom zarządu w szczególności, zarząd postanawia zerwać wszelki kontakt z komitetem studentów, i polecić administracji gminy na wypadek zakłócenia spokoju, podjęcie najostrożniejszych środków.

Pomoc studentom dawana będzie wyłącznie na skutek prośb indywidualnych.”

Epidemia grypy w Polsce

Od kilku miesięcy szerzy się epidemia grypy. Choroba ta przyjęła zaskakujące rozmiary; niema prawie domu, w którym nie byłoby chorych. Nie oszczędza ona nikogo, dotyka zarówno bogatych, jak biednych.

Wiadomości z różnych stron Polski podają, że wszędzie jest podobnie. W Warszawie naprzykład choruje w obecnym czasie około 100 tysięcy mieszkańców.

Należy przewidywać, że epidemia zajmie całe połacie kraju.

Zarazek grypy przenosi się bezpośrednio z chorego na zdrowego, drogą oddechową, bądź przez zetknięcie się ust z zakażonymi rękami, pokarmami etc. Tak czy inaczej dostaje się on zazwyczaj do jamy ustnej, gdzie znaj-

duje świetne warunki rozwoju. Dlatego też celem uchronienia się od przeniknięcia zarazków grypy do organizmu koniecznym jest odkażanie jamy ustnej. Polskim chemikiem udało się wytworzyć preparat Paramint Erbe, który zawiera składniki niszczące uszkodzone w jamie ustnej zarazki. Tabletki Paramintu przyjemne w smaku, rozprowadzają się w jamie ustnej, wywołują składniki bakteriofagowe, i w ten sposób działają odkażająco na siedlisko zakażenia.

W czasie obecnej epidemii grypy tabletki te powinny znajdować się w każdym domu i w kieszeni każdego, kto pragnie uniknąć tej przykrych, osłabiającej ustroju, choroby.

—:—:—

HERMAN LONDON.

Mściciele

— Proszę pisać, — powtórzył sucho March.

„... Leonarda Harringtona, który, według mego przekonania, objął obowiązki mego sekretarza ze zgóry już obmyślonym planem, walki ze mną. Pan rozumie, że ja nie oskarżam ani pielęgnarki, ani sekretarza. Chcę tylko zwrócić na nich uwagę pana i, sądzę, że w razie wyżej wskazanego wydarzenia, korzystnym byłoby wyjaśnienie dokładne rolę, jakie tu odegrali. Łączę wyrazić...”

To wszystko. Niech się pan zbudzi i idzie pisać. Pan zrobi trzy kopie i przyniesie mi je.

Harrington wyszedł, jak w analizie i zasiadł na swym miejscu przy maszynie do pisania. Pamiętał doskonale każde słowo listu, ale palce nie chciały go słuchać, kiedy zaczął stukać w klawisze. Wreszcie powrócił i położył na stole trzy listy — oryginał i dwie kopie. March przeczytał je uważnie i podpisał się na dwóch listach.

— Zapomniałem powiedzieć, że potrzebne dwóch kopert.

Harrington powrócił do swego pokoju i raz jeszcze wypisał adres sędziego Sledzego. Ony wrócił March spotkał go znów z tym zjadliwym uśmiechem. Nie spuszczał oczu z jego twarzy, włożył list do koperty i oddał ją sekretarzowi.

— To pan odda osobiście, — rzekł. A kopję wyślę pocztą, już ja sam to

1)

załatwić. Wątpię, czy mogłyby oba listy zginąć!

A po znaczącej pauzie, dodał:

— Niech pan zrozumie, że sędzia Sledzy będzie pana czekał punktualnie o wpół do piątej! I niech pan pamięta, że trzeba naprawić motor! To wszystko, może pan iść.

Skinął ręką.

ROZDZIAŁ III.

NA TYLNEM SIEDZENIU SAMOCHODU

— Cóż za komedia! — Krzyknęła Teresa Lanard.

Idąc po schodach do swego pokoju, aby się przebrać, Harrington spotkał ją na schodach i opowiedział o dziwnym liście Marcha i równie oryginalnym sposobie dostarczenia go sędziemu Sledzemu.

— Komedja? — powtórzył. — Być może, ale niestety, nie jestem tego pewien. To wszystko wygląda bardzo zastanawiająco. March wykonuje jakiś szczegółowo obmyślany plan.

Pielęgniarka zamyśliła się na chwilę.

— Ale jaki plan?... Dlaczego on wymyślił tai bajkę o tem, że chemicy go zamordować?

— Nie mam pojęcia. Widocznie sam w to wierzy! Tylko nie rozumie, dlaczego on dyktował ten list właśnie mnie?...

— To przez złośliwość. Nie może

być innego tłumaczenia. To jest do niego podobne. Słyszałam, jak śmiał się do siebie, wychodząc z domu.

— March wyszedł z domu? — Zdziwił się Harrington, — w taki deszcz?

— Tak, ja też bardzo się zdziwiłam. Poszedł w kierunku gościńca. Tem dziwniejsze, prawda? Pierwszy raz widzę, że się oddala od domu więcej niż na sto kroków! Ciekawam, dokąd on poszedł?

— Ja wiem! — zawołał Harrington — Poszedł na pocztę z kopją listu! Założyłbym się, że kosztowało go to wyjście niemało! Mam nadzieję, że wziął ze sobą rewolwer!.. Ale, gdyby mu się coś zdarzyło, wtedy...

— Podejrzenia spadają na nas! Czy ma zamiar rzeczywiście oddać ten list według adresu?

— Naturalnie! Przecież nic nie wygramy, niszcząc go, skoro kopję otrzyma sędzia Sledzy jutro rano przez pocztę.

Teresa pochyliła głowę i zamyśliła się.

— Nie podoba mi się to... wolałabym żeby pan nie oddał tego listu!

— Ależ kopja!

— Ja wiem, ale nie oto chodzi.. Mam przecucie, że w tem tai się jakaś pułapka.

— Głupstwo! Muszę odwieźć list ze względu na nasze bezpieczeństwo. Niech pani pomyśli! A jeżeli Marchowi rzeczywiście zdarzy się coś złego? Viktaker będzie miał kopję listu. Naturalnie March zaznaczył na marginesie, że oryginał listu dostarczy jego sekretarz osobiście. Jeżeli tego nie zrobię, wynikną z tego rozmaite podejrzenia.

— Tak, tak.. Ale ja nie jestem wcale przekonana, że Marchowi chodzi rzeczywiście o to, żeby pan dostarczył list!

— Co? Dlaczego? — roześmiał się

Harrington, — widzę, że moja współniczka jest zmęczona i niebardzo orientuje się w tem co mówi! Radzę pani położyć się i zasnąć, pani nie spała prawie całą noc. Mam nadzieję, że zobaczmy się wieczorem?

Teresa odeszła, rzucając mu przebiegłe spojrzenie zamyślonych oczu.

Harrington przebrał się pośpiesznie i, czując nieprzyjemny list w kieszeni marynarki, udał się do garażu. Motor działał bardzo słabo, Harrington był świetnym szoferem, ale zły mechanik. Nie próbował więc naprawić mechanicznie, ale wyjechał powoli z garażu na drogę. Stanowczo coś przeszkadzało w baterji! Harrington zatrzymał się przed ubogim garażem, tuż na skrzyżowaniu drogi z szosą.

Z garażu wyszedł barczysty mężczyzna z zasmalowaną twarzą i w zatłuszczone ubraniu.

— Co panu trzeba? — zapytał ponuro — A to chyba maszyna Marcha? Dobra maszyna...

Podszedł bliżej.

— Czy pan nie zna kogoś, koby chciał kupić porządny, mały garaż? — zapytał nagle.

— Nie, — odpowiedział Harrington, patrząc z uśmiechem na ubogi budyneczek. — Panby to sprzedał?

— Ja bym sprzedał ale nikt kupić nie chce! To dobry garaż, ale mały ruch od czasu kiedy wybudowali nową szosę. Nie rozumiem, czemu robią drogi nie tam gdzie trzeba!

Widocznie chciał mu się wygadać. Był samotny, wobec braku klientów.

— Jak pan się nazywa? — zapytał Harrington, żeby coś powiedzieć.

— Garbo... Łukasz Garbo, — odpowiedział smutnym głosem, jakgdyby nazwisko jego było jednym z gniołających go cierpień.

— Niech pan zajrzy do motoru. Mr. Garbo, — poprosił Harrington, — bateria jest nie w porządku, trzeba coś tam naprawić. Ja się śpieszę.

— Dobrze..

Garbo przyniósł hydrometr, otworzył drzwiczki tylne samochodu, wyjął dywanik i deski. Za chwilę wyprostował się, oglądając pod światło hydrometr.

— Bateria jest zupełnie wyczerpana sir, jeżeli pan sobie życzy, proszę zostawić mi ją do naładowania. Ja wypożyczę panu inną narazie.

Harrington zgodził się chętnie. Garbo zabrał się do roboty, skarkając się na ciężkie czasy i złe drogi. Harrington nie słuchał go. Deszcz wzmógł się po niebie ciągnęły ciężkie chmury. Mgła unośliła się tuż przy ziemi.

— Tak, — doleciało do niego pomrukowanie Garba. Dziś jesteśmy tu, a jutro nas nie będzie..

— Czemu pan to mówi? zapytał Harrington, odwracając się gwałtownie. Tamten ułożył deski na miejsce i wyprostował się.

— Myślałem o tym biednym Marchu. Tak wyglądał, że chyba niedługo pożyje!

— Dlaczego?

— O! tak.. są takie oznaki.. Naprzykład zaczął mówić sam do siebie. Mówią, że to zły znak. Ja sam to robię.

Garbo uśmiechnął się ponuro i zebrał do skrzynki swe instrumenta.

— Tak.. dzisiaj tu, a jutro tam! — mruczał, — Lepiej niech pan okna zamknie bo będzie ulewa.

Zakreślił małą korbę, podnosząc oba okna stylu. Harrington puścił w ruch motor. Musiał się pośpieszyć żeby zjechać na czas do Vitekera. Słyszał, jak Garbo zatrzasnął drzwiczki za nim, nie przestając coś mruczeć. Nie obracał się w jego stronę, młody sekretarz

wyjechał na szosę.

Strzała wskazywała szybkość 20-u 30-u potem 40-u mil. Szybciej jechał by toby ryzykowne na takiej śliskiej drodze, przy złym stanie hamulców.

Przepowiednie Garba, co do pogody sprawdziły się. Deszcz wzmógł się znacznie. Harrington puścił w ruch maszynę ścierającą krople deszczu z szyby i zamknął okno obok siebie. Przypomniał mu się druga przepowiednia właściciela garażu: „March niedługo pożyje!”

Głupie gadanie to jasne! Garbo skorzystał ze sposobności, by wypowiedzieć swe myśli przed przypadkowym gościem. A jednak to było dziwne... Właśnie teraz, kiedy March drżał o swe życie... a on — Harrington — wiezie list w którym March wskazuje na niego jako na zabójcę!

Stylu rozległ się sygnał samochodu. Harrington rzucił okiem do lusterka i dostrzegł wspaniały samochód prowadzony przez szofera w libery. Szybkość jazdy była niezwykła. Przeklinając nieostrożnych szoferów, Harrington zjechał na skraj drogi. Maszyna przemknęła, jak burza.

Nieodgadnięty ręk od kierownicy, Harrington spojrział na zegarek. Minęły już trzy kwadranse od chwili wyjazdu. To raz droga wiodła przez pagórki i doliny. Harrington pomyślał o niepewnych hamulcach i zwolnił bieg. Silny wiatr z deszczem wdzierał się poprzez niezamknięte lewe okno. Ramię sekretarza przemknęło od tego deszczu. Zamknął lewą ręką okno. Czulby się teraz zupełnie dobrze i przytulnie, gdyby myśli jego nie powracały stale do Marcha i jego dziwnego listu. Czemu Teresa wątpiła, że March chce aby list był dostarczony? O czem myślała?

(D. c. n.)

—:—:—

ŻYCIE GOSPODARCZE

Dokoła problemu organizacji produkcji rolnej

Rolnictwo, nie posiada, jak przemysł, zdolności elastycznego przystosowywania się do zmiennych warunków popytu i cen, — nie może dowolnie, w chwili właściwej przedstawiać produkcję lub jej rozmiar, dostosowywać do potrzeb danego momentu, a wreszcie nie jest w stanie własną podaż podporządkować wymogom pewnej planowej akcji handlowej, mającej na celu, jeżeli nie opóźnianie rynku, to przynajmniej uzyskanie możliwie lepszych cen. Rozproszenie produkcji rolnej prowadzi do dezorganizowania podaży produktów rolnych. Podaż reprezentowana jest przez miliony drobnych właścicieli rolnych i członków ich rodziny, nie licząc przygodnych pośredników spośród miejskiego i wiejskiego proletariatu. W tych warunkach niema mowy o zorganizowaniu podaży.

Rozproszenie produkcji rolnej wyklucza możliwość stosowania metod, nadużywanych przez przemysł, w postaci skartelizowania produkcji. Były to prawda wypadki wstrzymywania przez producentów podmiejskich dowozu produktów do miasta (warzyw, nabiału), celem wywołania wyższych cen, nie prowadziło to jednak do niczego, ponieważ potrzebne dla miasta produkty z łatwością mogły być sprowadzane i dostarczane z dalszych okolic zainteresowanych w zbycie po byle jakiej cenie. Będąc bytoby przypuszczać, że w zorganizowaniu podaży może odegrać jakąś poważniejszą rolę większa własność, — polskiej produkcji produktów rolnych zaledwie od 10 do 15 proc. Jest pochłonięta walką o utrzymanie stanu posiadania przed ostateczną likwidacją, i jej inicjatywa, gdyby nawet — w co trudno wierzyć — została podjęta w rozważanym kierunku, niechybnie by utonąła w morzu niezorganizowanej podaży ze strony reszty producentów i rozbiła się o skłócenie wewnątrz.

Są ludzie, którzy dotychczas nie chcą się wyrzec mrzonki organizowania rolnictwa przez ujęcie podaży w formy organizacyjne. Od tego, zdaniem ich jest Państwo. Strzygąc oczami w stronę nowych form ustrojowych na Wschodzie, chcą wzmocnić w społeczeństwie, że ich projekty nakrapiane są święconą wodą kapitalistycznego regimu. Mają słuszość w tym względzie, że upaństwowienie życia gospodarczego zawie-

ra w sobie zarazem rozwiązanie zagadnienia podaży, — są natomiast w błędzie, przypuszczając, iż społeczeństwo jest już tak dalece łatwowierne, że uwierzy na słowo w święconą wodę.

Zorganizowanie planowej podaży nie może być brane w rachubę wogóle, o ile mają pozostać bez zmiany zasadnicze elementy ustroju kapitalistycznego — względnie, o ile nie ulegnie zmianie obecny ustrój agrarny, co jest rzeczą wręcz niemożliwą. Odwrotnie należy oczekiwać coraz większego rozproszenia własności ziemskiej, a łącznie z tem wzrostu dezorganizacji i chaosu na rynku podaży.

Rozproszenie produkcji rolnej stanowi ogromną przeszkodę również na innym odcinku wysiłków rolnictwa, zmierzających do tegoż uporządkowania zagadnienia opłacalności, manowicie na odcinku organizacji zbytu. Jednak tu omawiana przeszkoda nie jest już niezwalczalna, jakkolwiek z jej przyczyną efekt podejmowanych dotąd starań był nikły, był nijaki.

Jednym z głównych powodów stałego niepowodzenia akcji organizacji zbytu było naiwne a zarazem szkodliwe niełączenie się z faktem rozproszenia produkcji rolnej. Złazszcza wyrażenie uzewnętrzniało się to na naszym terenie ziem północno - wschodnich. Forma podjęcia do zagadnienia obrona była trafna — przez spółdzielczość rolniczo - handlową, forma wykonania zadań odbiegała natomiast od celu. Zasada spółdzielczości została zawieszona w powietrzu i tylko sztydł wskazywał że ten kramik nie należy do jakiegoś Szapirdmana, ale do instytucji, która korzysta z różnych ulg podatkowych, opieki władz i prestiżu placówki społecznej.

Jest rzeczą ogólnie znaną, że podczas dostaw owsa i żyta do intendencji w latach ubiegłych, spółdzielnie rolniczo - handlowe korzystały właściwie z wyłącznego monopolu w zakresie dostawy tych płodów. Spółdzielniom było o wiele wygodniej przysmakować czy na istnienie rozproszonej produkcji, nie stwarzając sobie ambarasu przez zorganizowanie skupu u drobnej własności. Za pośrednictwem spółdzielni, intendencja otrzymywała owoce i żyto ze składów kupców prywatnych (plusy konkurencyjne prestiżu społecznej placówki!) względnie w większych partjach z większych majątków (mniej

kłopotów!). Drobny producent pozostał na uboczu. Zmusiło to później intendencję do bardziej krytycznego ustosunkowania się wobec spółdzielni rolniczo-handlowych i wydania zarządzenia, zmierzającego do uskutecznienia zakupów bezpośrednio od drobnych i większych rolników.

Istnieje cały szereg innych przyczyn, które paraliżują akcję organizacji zbytu, jak niefachowość, brak wyrobienia zmysłu handlowego, niski stan kultury i społecznej świadomości i t. p. — jednak głównym momentem decydującym o niepowodzeniu akcji zawsze pozostaje ta niedopuszczalna sprzeczność między zasadą i zagadnieniami spółdzielczości a niełączeniem się przez spółdzielczość w obecnym jej stadium organizacyjnym z głównym czynnikiem — drobną wytwórczością. Dostarczanie drobnym rolnikom nafty, mydła, gwoździ, perfum lub skarpetek — to nie zadanie spółdzielczości rolniczo - handlowej.

I zgodzić się należy, że ten stan rzeczy, pomimo coraz większego niezadowolenia wśród rolników i pomimo coraz gwałtowniejszego domagania się przez nich zwrotu w dotychczasowym nastawieniu zagadnienia zbytu przez spółdzielczość, — pozostanie bez zmiany, o ile sami producenci nie potrafią zorganizować się w sensie uświadomienia sobie czego mogą i powinni żądać od powołanych przez siebie placówek. Teza wysunięta na ostatniej sesji Wileńskiej Izby Rolniczej przez p. generała L. Żeligowskiego, że należy pracę rozpocząć od organizowania życia społeczno - gospodarczego w najniższej komórce — w gromadzie, wydaje się nam ze wszech stron słuszną i jedynie prowadzącą do właściwego rozwiązania problemu.

Zdajemy sobie sprawę, że wiele osób nie zechce zgodzić się z tem założeniem, myślar, że wystarczy pokryć kraj siecią magazynów zbożowych, a spółdzielnie wyposażyć w kapitał obrotowy — a sprawa zorganizowania zbytu zostanie definitywnie załatwiona. W odpowiedzi wyręczają nas przykłady z przeszłości: historia zmarnowanych kredytów i historia przejmowania pod zarząd państwowy przedsiębiorstw powstałych z inicjatywy społecznej za cudzy grosz. Możemy cenić dziś tylko taką inicjatywę, która nie obawia się angażować własny kapitał.

Ta pierwsza droga organizowania rolnictwa od dotu, jest droga długa, żmudna, lecz niezawodna jeżeli chodzi o ostateczny efekt. Czy koniecznie musimy tak spieszyć, czy czasu już nie mamy, że tylko w eksperymentach leży zbawienie? Polska nie jest państwem sezonowym i może pozwolić sobie na zakładanie mocnych niezwruszałnych fundamentów.

Z. Harski.

(D. c. n.)

SIĘŁKA WARSZAWSKA

DEWIZY:

Belgia	123,58	—	123,89	—	123,27.
Berlin	212,60	—	213,60	—	211,60.
Gdańsk	172,81	—	173,24	—	172,33.
Holandia	357,90	—	358,80	—	357,00.
Londyn	25,94	—	26,07	—	25,81.
Kabel	5,31 3/8	—	5,34 3/8	—	5,28 3/8.
Paryż	34,93	—	35,02	—	34,84.
Praga	12,13	—	22,18	—	22,08.
Szwajcaria	171,47	—	171,90	—	171,04.
Hiszpania	72,45	—	72,81	—	72,09.
Włochy	45,07	—	45,19	—	44,95.

Tendencja przeważnie słabsza.

AKCJE:

Bank Polski	98,00	—	98,25.
Lipow	9,55	—	9,70.
Starachowice	13,00.		

Tendencja mocniejsza.

PAPIERY PROCENTOWE:

Budowlana	47,00.
Konwersyjna	68,25 — 68,50 — 68,25.
Dolarowa	78,75 — 78,50.
Dolarówka	54,25.
Stabilizacyjna	72,75 — 72,88 — 72,63
i drobne	73,00.

Tendencja dla pożyczek niejednolita, dla listów przeważnie mocniejsza.

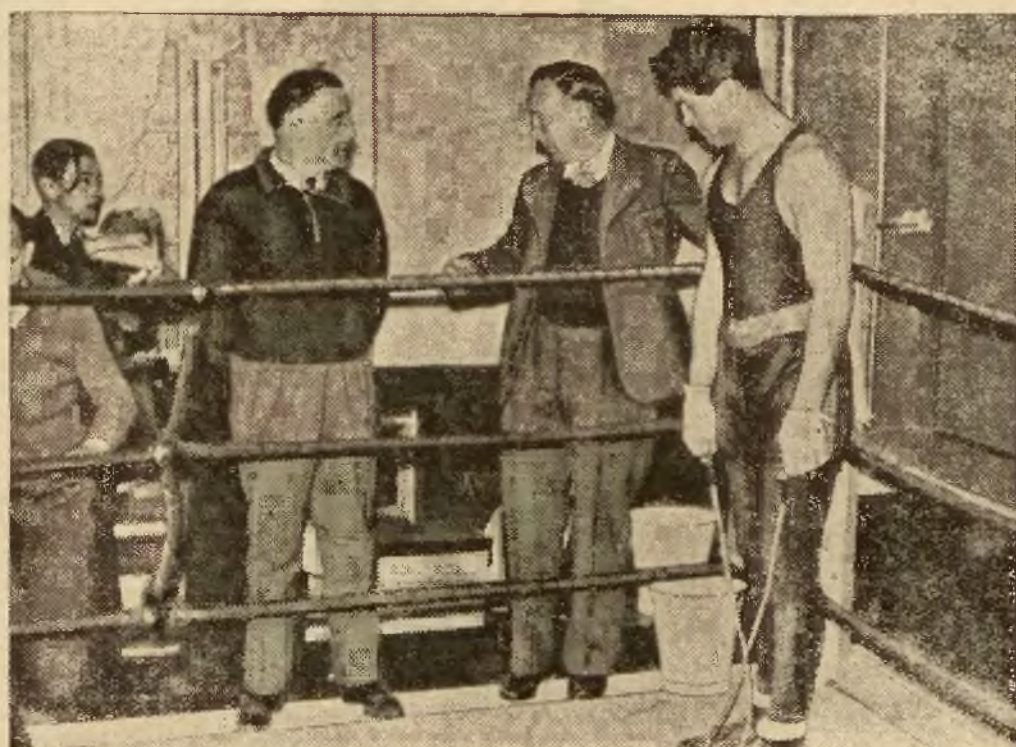
Psychicznie chorzy

amieszczeni we wsiach w t. zw. Opole Rodzinnej są spragnieni książek i bardzo proszą szanownych czytelników o łaskawe ofiarowanie do ich biblioteczki książek polskich, żydowskich i rosyjskich a także w językach zachodnio - europejskich.

Łaskawe dary należy dostarczać pod adresem: Wilno, Tatarska 2 m. 3 albo można zatelefonować w poniedziałki i piątki od 5 do 7-jej tel. 165. Łe książki są do odebrania — to się odbiorca po nie zgłosi.

W terenie i na torach

Max Schmeling podczas treningu



Saneczkarские mistrzostwa Europy w Krynicy

KRYNICA. W niedzielę rozpoczęły się w Krynicy 5-te Zawody Saneczkarские mistrzostwa Europy.

W pierwszym biegu pań najlepszy czas osiągnęła mistrzyni Europy Fink (Czechosłowacja). Mistrzyni Polski, Enkerówna znalazła się dopiero na 5-em miejscu. Sytuacja znacznie poprawiła się dla nas w drugim biegu, gdyż Enkerówna zajęła tu pierwsze miejsce. W tej chwili jest ono jeszcze zakwestjonowane, wskutek protestu czeskiego. W drugim biegu Enkerówna nie dojechała do biegu, gdyż — jak twierdzi — na torze znalazła łaskę, która przeszkodziła jej w jeździe. Zwróciła się więc do komisji z zapytaniem i z prośbą o powtórzenie biegu. Bieg ten powtórzono i wówczas rezultat był doskonały. Protest Czechów będzie rozpatrzony przez komisję sędziowską.

Wyniki w biegu pań przedstawiają się następująco (po dwóch biegach):

1. Fink (HDV. Czechosł.) w czasie 1:44,6 sek., przeytem I jazd 1:47,4 s., 2. Porsche - Schinke (HDV) — 1:46,5 sek. (1:51,4 s. i 1:41,6 s.). 3. Enkerówna (Polska) 1:47,9 s. (1:55,2 i 1:40,6 s.); 4. Hopfer (Niemcy) 1:49,5 s. (1:47, s. i 1:51,4 s.).

W biegu jedynek panów w pierwszym biegu najlepszy czas miał Niemiec Titze 1:34,6 s., 2) Norweg Torkildsen, którego jazda ze sterem — ki jemu wywołała sensację i przyniosła mu dobre rezultaty. Z Polaków pierwszym w tym biegu był Witkowski, który zajął 3 miejsce. W drugim biegu sytuacja się zmieniła. Tietzego zdystansował Porsche (HDV Czechosł.), na trzecim miejscu Torkildsen, a Tietze dopiero na czwartym miejscu. Mimo to w ogólnej klasyfikacji Tietze uzyskał najlepszy czas przeciętny (z obu biegów) i utrzymał swoją czołową pozycję.

Pierwszy krok łyżwiarski

W nadchodzącą niedzielę na torze lodowym Pol. Zw. Łyżw. (stadion Polonji) odbędzie się „pierwszy krok” łyżwiarski w jeździe szybkiej.

Startować mogą stowarzyszeni i niestowarzyszeni.

Gimnazjum „Przyszłość” zwycięża w zawodach międzyszkolnych

W niedzielę rozegrane zostały w Parku Szkolnym im. Sobieskiego finały międzyszkolnych zawodów hokejowych.

Pierwsze miejsce w rozgrywkach zajął gimnazjum „Przyszłość”, bijąc gimnazjum Rontalera 3:1.

W walce o trzecie i czwarte miejsce szkoła handlowa im. Szczepanowskiego pokonała gimnazjum im. Żeromskiego 3:2.

Walki o dalsze miejsca odbędą się w ciągu tygodnia.

Setki harcerzy w zawodach łyżwiarskich

Na torze Polskiego Związku łyżwiarskiego (stadion Polonji) poczynać od poniedziałku (11 bm.) odbywać się będą codziennie, poczynając od godz. 16-jej, zawody w jeździe szybkiej na lodzie, w których startować będą harcerze.

Zawody odbywają się pod hasłem „szukajmy olimpijczyków”. Startować będzie kolejno parę hufców harcerskich. Codziennie na torze Zw. łyżwiarskiego przewijać się będzie po paruset zawodników - harcerzy.

Kalbarczyk na trzecim miejscu w St. Moritz

ZURYCH. W St. Moritz na akademickich mistrzostwach świata w sportach zimowych mistrzostwo w jeździe szybkiej zdobył w ogólnej klasyfikacji Andrikson (Lotwa) 198,57 pkt.

Wicemistrzem świata został Holender Dijkstra — 201,83 pkt. Trzecie miejsce zajął Kalbarczyk — 204,66 pkt.

Mistrzostwo w hokeju zdobyły Węgry — 8 pkt. przed Szwajcarią — 8 pkt.

Lotwa — 6 pkt., Włochami — 2 pkt. i Francją — 0 pkt.

W slalomie wśród panów zwyciężył Schmid Seder (Austria), a wśród pań Niemka Cranz.

W kombinacji zjazdowej zwyciężyła również Cranz, a wśród panów — Anglik Clyde.

Sonja Henie mistrzynią świata jeszcze raz

WIEDEN. W niedzielę zakończone zostały w Wiedniu międzynarodowe zawody w jeździe figurowej pań o mistrzostwo świata.

Ostateczne obliczenia sędziowskie wypadły następująco:

1) mistrzyni świata — Sonja Henie; 2) Angielka Colledge; 3) Szwedka Hulten; 4) Stenuf (Austria); 5) Angielka Butler.

O mistrzostwo Ligi Angielskiej

LONDYN. W sobotę padły następujące wyniki w rozgrywkach piłkarskich I ligi angielskiej: Birmingham — Arsenal 3:0, Everton — Wolverhampton 5:2, Grimsby — Chelsea 3:1, Huddersfield — Leeds 3:1, Manchester City — Middlesbrough 6:2, Preston — Astonilla 0:0, Sheffield Wednesday — Portsmouth 3:0, Stoke — Blackburn 3:1, Sunderland — Leicester 2:0, Tottenham — Der-

by 3:2; West Bromwich — Liverpool 1:1. Druga tura mistrzostw Szkocji: — Aberdeen — Albion 4:0, Air Drieonians — Rosyth Amateur 1:0; Ayr — Kingspark 1:1; Brechicity — Raith 1:1; Celtic — Partick 1:1; Clyde — Clachnacuddin 7:1; Rangers — Thierdianark 2:0; St. Johnstone — Dumbarton 4:0; Stmirren — Forfar 3:0.

ŁYŻWIARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI W JEJZDZIE FIGUROWEJ

KATOWICE. Na sztucznym torze w Katowicach odbyły się łyżwiarskie mistrzostwa Polski w jeździe figurowej pań, panów i parami. Zawody nie wywołały większego zainteresowania i rozegrane zostały w ciężkich warunkach atmosferycznych. Duży sukces odnieśli łyżwiarze ślascy, którzy pokreśliili swie dominujące stanowisko w łyżwiarstwie figurowym.

Panie naogół wykazały słabą formę. Klasa panów była lepsza i bardziej wyrównana. Pary zaprezentowały się nieszczerze.

Mistrzostwo pań zdobyła Popowiczowa przed Preisówną — 126 pkt., Zajówną — 118 pkt., i Czorówną — 112 pkt. (wszystkie z Śląskiego Tow. Łyżw.).

Mistrzostwo panów zdobył Grobert (Śl. Tow. Łyżw.) — 292 pkt., 2) Stanisławski (WŁT) — 279 pkt., 3) Breslauer Paweł (Śl. Tow. Łyżw.) — 257,94 pkt. 4) Breslauer Artur (Śl. Tow. Łyżw.) — 255,78 pkt., 5) Karol (Ślask) — 221,26 pkt., 6) Kosiorok (WŁT) — 7) Henrich (Biełsk).

W jeździe parami zwyciężyła para Biforówna - Kowalski (Lwow. Tow. Łyżw.) 9:08 przed parą warszawską Chmielewska - Theue 8,76, rodzeństwem Kalusami (Ślask) 8,36, lwowską parą Kiserowa — Łowczyński 8,26.

ŚLASK POYSKI BIJE NIEMIECKI

KATOWICE. W Bytomiu odbył się mecz hokejowy pomiędzy reprezentacjami obu Śląskow. Zwyciężył Śląsk Polski w stosunku 3:2 (0:1, 1:0, 2:1). Mecz był nieciekawym i na niezbyt wysoki mpoziomie. Przed zawodami odegrano hymny narodowe obu państw. Jest to czwarte kolej zwycięstwo hokeistów Śląska Polskiego nad Śląskiem Niemieckim.

U nas i gdzieindziej

TORUN. W sobotę i w niedzielę bawiła w Toruniu niemiecka drużyna hokejowa z Królewa V. f. B., która rozegrała dwa mecze z miejscową drużyną T. K. S. Strzelec.

Pierwszego dnia polska drużyna odniosła zdecydowane zwycięstwa w stosunku 2:0 (0:0, 1:0, 1:0). W bramce toruńczyków grał reprezentacyjny bramkarz polski Stogowski.

W niedzielę w meczu rewanżowym toruńczycy wygrali również 2:1 (0:0, 1:1, 1:0).

Mecze cieszyły się dużym zainteresowaniem i zgromadziły przeszło 2 tys. widzów.

BRUKSELA. W sześcidniówce kolarskiej w Brukseli wygrała para belgijska Charlier — Dehe, przebijając 3285,540 km.; 2) Holendrzy Pijenburg — Wals, 3) Francuzi — Magne — Brysse.

N. YORK. Amerykański mistrz bokserski świata w wadze półciężkiej Bob Olin, przybędzie wkrótce na parę miesięcy do Europy. Zamierza on rozegrać tu kilka spotkań, m. in. z Anglikami Mae Avoy i Peterssenem oraz z francuskim mistrzem Europy, Mareel Thil.

ŚWIATŁO WIEDZY SKARBY KULTURY

uprzystępnisz analabecie — nauczysz go czytać.

Wskazówki w sprawie „analabetyzacji” walczy z analabetyzmem” w Polskiej Macierzy Szkolnej, Warszawa, Kraków skie Przedmieście 7.

Utworzenie funduszu oddłużeniowego przy Banku Rolnym

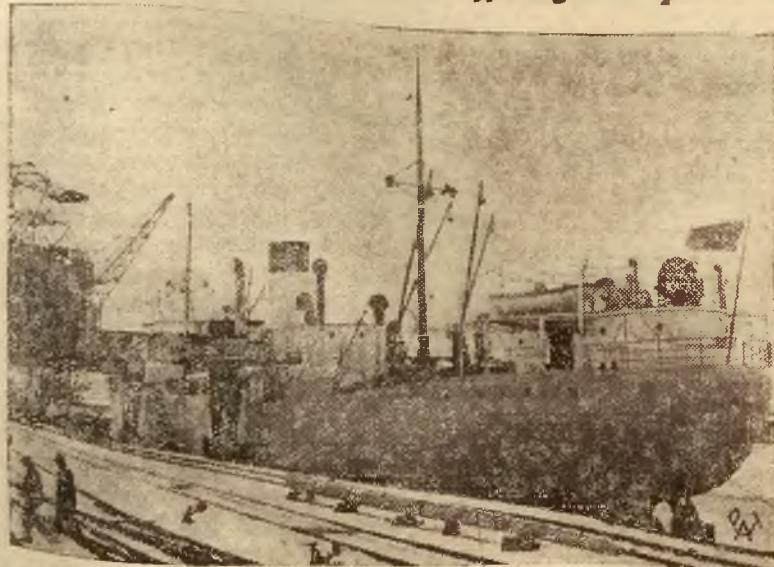
W związku z przeprowadzaną obecnie akcją oddłużeniową w rolnictwie został utworzony przy Państwowym Banku Rolnym Fundusz Oddłużenia, mający na celu konwersję i uporządkowanie długów rolniczych zaciągniętych w Banku.

Fundusz ten wynosi 92½ milj. zł. i składa się z następujących sum: 30

miljonów przeniesionych z kapitału zakładowego Banku Rolnego i 3½ milj. zł., ze specjalnych rezerw, następnie 36,8 milionów, przeniesionych z lokat skarbu państwa oraz 22,2 milj. przekazanych przez skarb w papierach wartościowych, a mianowicie w listach zastawnych i obligacjach Banku.

—:—:—

Szwedzki statek „Gdynia”



Szwedzki motorowiec nazwany „Gdynia” a własność Svenksa Lloyd w Goeteborgu, który przybył do Gdyni z ładunkiem owoców i jest przeznaczony dla utrzymywania stałej komunikacji między Gdynią a miastami Morza Śródziemnego. Jest to pierwszy statek zagraniczny, który otrzymał nazwę naszego portu.

— Kurs instrukcyjny dla działaczy BBWR. W niedzielę, dnia 10-go b. m. w sali Sekretariatu Powiatowego B. B. W. R. odbył się kurs instrukcyjny dla działaczy BBWR. pow. oszmińskiego. W kursie wzięli udział wszyscy prezesi i sekretarze Komitetów gminnych Bloku, kierownicy i sekretarze poszczególnych sekcji, oraz prezesi organizacji współpracujących z Blokiem — w ogólnej liczbie 70.

Kurs otworzył przemówieniem prezes Rady Powiatowej dyr. A. Łokuciewski. Prelegentami kursu byli pp.: poseł A. Birkenmayer, wicestarosta N. Pokrzeniński, red. W. Patrycy, mgr. I. Pawłowski, nac. J. Trzeciak. Kurs trwał od godz. 10-ej do godz. 19-ej i w dużej mierze przyczynił się do pogłębienia wiedzy organizacyjnej.

— Senator Abramowicz wygłosił odczyt o nowej konstytucji. W niedzielę o godz. 20-ej z inicjatywy Sekretariatu Powiatowego BBWR w Oszmianie została zorganizowana „czarna kawa”, na której p. Senator W. Abramowicz wygłosił odczyt na temat nowej konstytucji. Zainteresowanie odczytem było tak duże, że sala z trudem pomieściła wszystkich przybyłych na odczyt.

— Zebranie Rady Powiatowej B. B. W. R. pow. oszmińskiego. W dniu wczorajszym, t. j. w poniedziałek odbyło się zebranie Rady Powiatowej BB. WR. pow. oszmińskiego. W zebraniu wzięli udział: prezesi Komitetów gminnych oraz prezesi organizacji współpracujących z Blokiem.

Sprawozdanie z działalności prac Bloku na terenie powiatu wygłosił prezes Rady p. dyr. A. Łokuciewski, następnie kierownik Sekretariatu Powiatowego p. J. Świecicki wygłosił sprawozdanie z pracy organizacyjnej. Po dyskusji przemawiał p. senator W. Abramowicz, prezes Rady Wojewódzkiej BBWR, oraz p. poseł A. Birkenmayer, kierownik Sekretariatu Wojewódzkiego BBWR, w Wilnie. Skład prezydium Rady pozostał ten sam.

DO POPULARNYCH KASEZ

ZROB COŚ — KUP COŚ

DODAJ

LEO GDZIEŚ

Niezwykły ulepszący wynalazek

— Z łatwością można obecnie wybielić, odświeżyć i odmłodzić zwiędłą, starczą skórę. Ludzie nauki utrzymują, że odkryli żywotne składniki odmładzające skórę. Weiera się je w tkanki ruchem kolistym, by zważyć w ten sposób zmarszczki, rozszerzone pory, wagi i wszelkie wady cery. Te żywotne składniki otrzymane z młodych zwierząt, są obecnie zawarte w Kremie Tokalon. Jego właściwości ulepszące i wzmacniające skórę nadają cerze zdrowy, kwitnący i wiosniany wy-

gląd, emanujący z tkanek podskórnych i ulepszący najbrzydszą nawet twarz. Stosuj Odżywczy Krem Tokalon (koloru różowego) co wieczór. Odżywia on i odmładza skórę podczas snu. Krem zaś Tokalon Odżywczy koloru białego (nie tłusty) stosuj co rano. Ma on właściwości wybielające i ściągające skórę. Odświeża cerę na cały dzień i tworzy trwały pokład pod pudru. Jakby brzydka nie była skóra i cera Pani, będzie Pani zdumiona i zachwyciona ponad najgorętsze swe marzenia.

Komisja do badań cen

BRASŁAW. Pod przewodnictwem wicestarosty Wł. Gorskiego odbyło się 8 b. m. posiedzenie komisji do badania cen artykułów pierwszej potrzeby.

Po przeprowadzeniu kalkulacji cen miejscowych i wypowiedzeniu się producentów i konsumentów, komisja postanowiła, że począwszy od 15-go lutego mają na terenie powiatu brasławskiego obowiązywać następujące ceny: 1 kg. chleba 92% — 17 gr., 80% — 20 gr.; 55% — 30 gr., 1 kg. pieczywa pszennego I gat. 55 gr., II gat. — 50 gr., 1 kg. mięsa wołowego — 70 gr., cielęciny — 40 gr., baraniny — 50 gr., wieprzowiny — 70 gr., słoniny — 1,20 zł., boczek wędzony — 1,70 zł., szynka 2,30 zł., kielbasa zwyczajna 1,30 zł.

OJ, PANIE LIPA, PANIE LIPA!

Jak sobie przypominają Czytelnicy, ostatnie dni miał w Wilnie miejsce następujący wypadek: woźny firmy „Len”, pan Lipa Baryszanski, zameldował, iż będąc wysłany przez firmę na pocztę z pakietem pieniężnym, zawierającym 5.000 zł., został obrabowany na schodach przez bandytów. Wobec tego, że rzekomo napad miał miejsce o godz. 3-ej, zaś pan Lipa zameldował o nim „ze strachu” dopiero o 4-tej i t. p. niewyrażnych sytuacji, władze od pierwszej chwili przypuszczają, że zachodzi tu wypadek zręcznej symulacji.

Otóż, wczoraj pan Lipa z miną uroczystą zgłosił się do dyrekcji firmy i wpłacił 5.000 zł. — „a finf tożend złotych!” — „Zwracam, powiada, żeby szanowne dyrekcje nie miało szkody!”

— Bardzo nam przyjemnie, ale skąd pan to masz?

— Troszkie to moje, a reszta to zebrałem między krewnie i znajomkie...

Mimo tej obowiązkowości i lojalności pana Lipy względem swych pracodawców, odnośnie władze pozostają w dalszym ciągu przy swych pierwotnych podejrzeniach...

Coś tu nie w porządku, panie Lipa! Wincuk Markotny.

RURA CYNOWA.

W miejscu, przeznaczonym raczej dla cichej kontemplacji, niż dla głośnego hałasu, w posesji Nr. 7 przy ulicy Dziśnieńskiej odbywał się wczoraj wieczorem głośny łomot, a potem wrzaski i krzyki. O cóż chodziło? Pan Stefan Kaczowicz (Sosnowa 22) za pomocą bardzo przemysłowych narzędzi odłamywał kanalizacyjną rurę cynową. Już, już ją nadłamywał, gdy wtem nadszedł dozorca domu i tą że samą rurą zaczął okładać Stefankę po plecach. Pan poście runkowy zakończył bójkę, a rozpoczął dochodzenie policyjne, w rezultacie którego zabrał rurę i Stefcia do komisariatu.

I na to dziś już ludzie się lakomią. Kwik.



Belgijczyk van Belle zdobył ponownie tytuł mistrza świata, przyczem najdłuższa seria wynosiła 104.



Odmłódź swą twarz o kilka lat!

CASINO

Dziś premiera! Najnowszy film p. t. „99

Erotikal Pikantier! Reżyserja znakomitego Franka Lloyda—twórcy „Kawalkady”. Nadprogram: Aktualja. Senae: 4, 6, 8 i 10 wiecz. W sobotę i niedzielę o g. 2 e. Wkrótce: Niesamowity i tajemniczy film p. t. „ZEMSTA PANA X”

REWJA

Balkon 25 gr. Program Nr. IX. „DEFILADA” Zimowa salotka rewjowa, spreparowana z przebojowych melodji, operetki, akrobacji tanecznej i humoru. Występy: Kwartał Wyglądowski, Jerzego Darzkiego. Dueto: Zukowska — Nikarski. Udział bierze cały zespół. Szczegóły w afiszach. Codziennie 2 przedstawienia: o 5.30 i 8-ej. W niedzielę i święta 3 przedstawienia: o 4, 6.30 i 9.

HELIOS

GIGANTYCZNY FILM. Czołowy Film prod. 1935 r. MOSKIEWSKIE NOCE

Reż. twórca SOWIECKIEGO ekranu i sceny A. GRANOWSKI W rol. gl. Harry BAUR i ANNABELLA. Słynna kapela cygańska ALFREDA RODE (pamiętna z f. „Romance Cygańskie”. Chór rosyjski pod dyr. Dmitriewicza. Najnowszy tyg. Paramount

PAN „MŁODY LAS”

Bogda, Brodzisz, Samberski, Stępowski, Cybulski, Walter, Jaracz, Zacharewicz i wiele innych. Wspólny nadprogram. Sala dobrze ogrzana.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE

Ceny za towar średniej handlowej jakości, parytet Wilno, za 1 q (100 kg.) Len za 1000 kg. (1 t.) f-co wagon stacja załadowania. Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach.

Wilno, dnia 11 lutego 1935 r.

CENY TRANZAKCYJNE

Żyto I standard 14.35 — Żyto II standard 12.50 13.25 Mąka pszenka gat. I — C 29. — Mąka pszenka gat. II E 25.25 Mąka żytnia do 55 proc. 23. — Mąka żytnia 65 proc. 19. —

CENY ORIENTACYJNE

Żyto I standard 14.35 14.75 Pszenica I stand. 18. — 18.50 Pszenica II stand. 16.75 17.75 Jęczmień I stand. (kasza) 16.50 17.50 Jęczmień II stand. (kasz. 14.50 15.50 Owies I stand. 13. — 14. — Owies II stand. 12. — 13. —

Gryka I standard 14.50 15. — Gryka II standard. 14. — 14.50

Mąka pszenka gat. I C 29. — 29.75 Mąka pszenka gat. II E 25.25 25.75

Mąka pszenka gat. II G 21.25 21.75 Mąka pszenka gat. III A 18. — 19. —

Mąka żytnia gat. III B 12.50 13. — Mąka żytnia 55 proc. 23. — 23.50

Mąka żytnia 65 proc. 19. — 19.50 Otręby żytnie przem. 7.50 8. —

Otręby pszenne 10. — 10.50 Groch polny biały 24. — 25. —

Groch polny szary 22. — 23. — Peluska 27. — 28. —

Wyka 24.50 25. — Łubin niebieski 8.50 9. —

Siano 6.75 7.25 Słoma 4. — 4.25

Siemię lniane b. 90 proc. f-co wag. stac. załadow. —

Len czesany Horodziej B. I sk. 303.10 2340 2300

Kadziel Horodziejka b. I sk. 216.50 1640 1600

Kadzie maszynowa Nr. 16 1540 1500

Len standaryzowany: Trzepak Wolożyn b. I sk. 216.50 1820 1780

Trzepak Miory b. I sk. 216.50 1600 1560

Trzepak Traby b. I skala 216.50 1820 1780

Trzepak Horodziej b. I skala 216.50 1950 1910

Targanec gat I/II — 80/20 1225 1185

WSPÓŁPRACUJESZ Z WYCHODZTWE DAJĄC GROSZ NA FUNDUSZ SZKOLNICTWA ZAGRANICĄ

Konto czekowe P. K. O. Nr. 21.895

Programy radiowe

WILNO.

Wtorek, dnia 12 lutego 1935 roku

6.45 Pieśń, 6.48 Muzyka 6.52 Gimnastyka, 7.15 Dziennik poranny 7.25 Muzyka 7.35 Chwilka pań domu 7.40 Program dzienny 7.50 Koncert reklamowy 7.55 — 8.00 Giełda rolnicza 11.57 Czas 12.00 Helma 12.03 Komunikat meteorologiczny 12.05 Codzienny przegląd prasy Polskiej 12.10 Koncert 12.45 Audycja dla dzieci młodszych 13.00 Dziennik południowy 13.05 — 13.30 Utwory Liszt at 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim 15.35 Codzienny odcinek powieści wy 15.45 Koncert popularny 16.45 Skrzynka P. K. O. 17.00 Koncert 17.25 Szalbiertwo — pog. 17.35 Muzyka z płyt 17.45 Transmisja z Nowego Yorku otwarcia wystawy Polskiej 18.00 Skrzynka pocztowa techniczna 18.10 Koncert reklamowy 18.15 Ze spraw litewskich 18.25 Koncert sekcji Niny Mańskiej 18.45 Stosunki literackie polsko — słowackie 19.00 Koncert dla młodzieży 19.20 Pogadanka aktualna 19.30 Trochę humoru 19.45 Program na środę 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 W dawnym dworcu szlacheckim 20.15 Wieczór literacki 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Jak pracujemy w Polsce 21.00 Koncert śląski 2.00 O studiach polonistycznych

Wtorek, dnia 12 lutego 1935 roku

6.45 Pieśń, 6.48 Muzyka 6.52 Gimnastyka, 7.15 Dziennik poranny 7.25 Muzyka 7.35 Chwilka pań domu 7.40 Program dzienny 7.50 Koncert reklamowy 7.55 — 8.00 Giełda rolnicza 11.57 Czas 12.00 Helma 12.03 Komunikat meteorologiczny 12.05 Codzienny przegląd prasy Polskiej 12.10 Koncert 12.45 Audycja dla dzieci młodszych 13.00 Dziennik południowy 13.05 — 13.30 Utwory Liszt at 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim 15.35 Codzienny odcinek powieści wy 15.45 Koncert popularny 16.45 Skrzynka P. K. O. 17.00 Koncert 17.25 Szalbiertwo — pog. 17.35 Muzyka z płyt 17.45 Transmisja z Nowego Yorku otwarcia wystawy Polskiej 18.00 Skrzynka pocztowa techniczna 18.10 Koncert reklamowy 18.15 Ze spraw litewskich 18.25 Koncert sekcji Niny Mańskiej 18.45 Stosunki literackie polsko — słowackie 19.00 Koncert dla młodzieży 19.20 Pogadanka aktualna 19.30 Trochę humoru 19.45 Program na środę 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 W dawnym dworcu szlacheckim 20.15 Wieczór literacki 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Jak pracujemy w Polsce 21.00 Koncert śląski 2.00 O studiach polonistycznych

Wtorek, dnia 12 lutego 1935 roku

6.45 Pieśń, 6.48 Muzyka 6.52 Gimnastyka, 7.15 Dziennik poranny 7.25 Muzyka 7.35 Chwilka pań domu 7.40 Program dzienny 7.50 Koncert reklamowy 7.55 — 8.00 Giełda rolnicza 11.57 Czas 12.00 Helma 12.03 Komunikat meteorologiczny 12.05 Codzienny przegląd prasy Polskiej 12.10 Koncert 12.45 Audycja dla dzieci młodszych 13.00 Dziennik południowy 13.05 — 13.30 Utwory Liszt at 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim 15.35 Codzienny odcinek powieści wy 15.45 Koncert popularny 16.45 Skrzynka P. K. O. 17.00 Koncert 17.25 Szalbiertwo — pog. 17.35 Muzyka z płyt 17.45 Transmisja z Nowego Yorku otwarcia wystawy Polskiej 18.00 Skrzynka pocztowa techniczna 18.10 Koncert reklamowy 18.15 Ze spraw litewskich 18.25 Koncert sekcji Niny Mańskiej 18.45 Stosunki literackie polsko — słowackie 19.00 Koncert dla młodzieży 19.20 Pogadanka aktualna 19.30 Trochę humoru 19.45 Program na środę 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 W dawnym dworcu szlacheckim 20.15 Wieczór literacki 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Jak pracujemy w Polsce 21.00 Koncert śląski 2.00 O studiach polonistycznych

Wtorek, dnia 12 lutego 1935 roku

6.45 Pieśń, 6.48 Muzyka 6.52 Gimnastyka, 7.15 Dziennik poranny 7.25 Muzyka 7.35 Chwilka pań domu 7.40 Program dzienny 7.50 Koncert reklamowy 7.55 — 8.00 Giełda rolnicza 11.57 Czas 12.00 Helma 12.03 Komunikat meteorologiczny 12.05 Codzienny przegląd prasy Polskiej 12.10 Koncert 12.45 Audycja dla dzieci młodszych 13.00 Dziennik południowy 13.05 — 13.30 Utwory Liszt at 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim 15.35 Codzienny odcinek powieści wy 15.45 Koncert popularny 16.45 Skrzynka P. K. O. 17.00 Koncert 17.25 Szalbiertwo — pog. 17.35 Muzyka z płyt 17.45 Transmisja z Nowego Yorku otwarcia wystawy Polskiej 18.00 Skrzynka pocztowa techniczna 18.10 Koncert reklamowy 18.15 Ze spraw litewskich 18.25 Koncert sekcji Niny Mańskiej 18.45 Stosunki literackie polsko — słowackie 19.00 Koncert dla młodzieży 19.20 Pogadanka aktualna 19.30 Trochę humoru 19.45 Program na środę 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 W dawnym dworcu szlacheckim 20.15 Wieczór literacki 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Jak pracujemy w Polsce 21.00 Koncert śląski 2.00 O studiach polonistycznych

Wtorek, dnia 12 lutego 1935 roku

6.45 Pieśń, 6.48 Muzyka 6.52 Gimnastyka, 7.15 Dziennik poranny 7.25 Muzyka 7.35 Chwilka pań domu 7.40 Program dzienny 7.50 Koncert reklamowy 7.55 — 8.00 Giełda rolnicza 11.57 Czas 12.00 Helma 12.03 Komunikat meteorologiczny 12.05 Codzienny przegląd prasy Polskiej 12.10 Koncert 12.45 Audycja dla dzieci młodszych 13.00 Dziennik południowy 13.05 — 13.30 Utwory Liszt at 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim 15.35 Codzienny odcinek powieści wy 15.45 Koncert popularny 16.45 Skrzynka P. K. O. 17.00 Koncert 17.25 Szalbiertwo — pog. 17.35 Muzyka z płyt 17.45 Transmisja z Nowego Yorku otwarcia wystawy Polskiej 18.00 Skrzynka pocztowa techniczna 18.10 Koncert reklamowy 18.15 Ze spraw litewskich 18.25 Koncert sekcji Niny Mańskiej 18.45 Stosunki literackie polsko — słowackie 19.00 Koncert dla młodzieży 19.20 Pogadanka aktualna 19.30 Trochę humoru 19.45 Program na środę 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 W dawnym dworcu szlacheckim 20.15 Wieczór literacki 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Jak pracujemy w Polsce 21.00 Koncert śląski 2.00 O studiach polonistycznych

Wtorek, dnia 12 lutego 1935 roku

6.45 Pieśń, 6.48 Muzyka 6.52 Gimnastyka, 7.15 Dziennik poranny 7.25 Muzyka 7.35 Chwilka pań domu 7.40 Program dzienny 7.50 Koncert reklamowy 7.55 — 8.00 Giełda rolnicza 11.57 Czas 12.00 Helma 12.03 Komunikat meteorologiczny 12.05 Codzienny przegląd prasy Polskiej 12.10 Koncert 12.45 Audycja dla dzieci młodszych 13.00 Dziennik południowy 13.05 — 13.30 Utwory Liszt at 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim 15.35 Codzienny odcinek powieści wy 15.45 Koncert popularny 16.45 Skrzynka P. K. O. 17.00 Koncert 17.25 Szalbiertwo — pog. 17.35 Muzyka z płyt 17.45 Transmisja z Nowego Yorku otwarcia wystawy Polskiej 18.00 Skrzynka pocztowa techniczna 18.10 Koncert reklamowy 18.15 Ze spraw litewskich 18.25 Koncert sekcji Niny Mańskiej 18.45 Stosunki literackie polsko — słowackie 19.00 Koncert dla młodzieży 19.20 Pogadanka aktualna 19.30 Trochę humoru 19.45 Program na środę 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 W dawnym dworcu szlacheckim 20.15 Wieczór literacki 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Jak pracujemy w Polsce 21.00 Koncert śląski 2.00 O studiach polonistycznych

Wtorek, dnia 12 lutego 1935 roku

6.45 Pieśń, 6.48 Muzyka 6.52 Gimnastyka, 7.15 Dziennik poranny 7.25 Muzyka 7.35 Chwilka pań domu 7.40 Program dzienny 7.50 Koncert reklamowy 7.55 — 8.00 Giełda rolnicza 11.57 Czas 12.00 Helma 12.03 Komunikat meteorologiczny 12.05 Codzienny przegląd prasy Polskiej 12.10 Koncert 12.45 Audycja dla dzieci młodszych 13.00 Dziennik południowy 13.05 — 13.30 Utwory Liszt at 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim 15.35 Codzienny odcinek powieści wy 15.45 Koncert popularny 16.45 Skrzynka P. K. O. 17.00 Koncert 17.25 Szalbiertwo — pog. 17.35 Muzyka z płyt 17.45 Transmisja z Nowego Yorku otwarcia wystawy Polskiej 18.00 Skrzynka pocztowa techniczna 18.10 Koncert reklamowy 18.15 Ze spraw litewskich 18.25 Koncert sekcji Niny Mańskiej 18.45 Stosunki literackie polsko — słowackie 19.00 Koncert dla młodzieży 19.20 Pogadanka aktualna 19.30 Trochę humoru 19.45 Program na środę 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 W dawnym dworcu szlacheckim 20.15 Wieczór literacki 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Jak pracujemy w Polsce 21.00 Koncert śląski 2.00 O studiach polonistycznych

Wtorek, dnia 12 lutego 1935 roku

6.45 Pieśń, 6.48 Muzyka 6.52 Gimnastyka, 7.15 Dziennik poranny 7.25 Muzyka 7.35 Chwilka pań domu 7.40 Program dzienny 7.50 Koncert reklamowy 7.55 — 8.00 Giełda rolnicza 11.57 Czas 12.00 Helma 12.03 Komunikat meteorologiczny 12.05 Codzienny przegląd prasy Polskiej 12.10 Koncert 12.45 Audycja dla dzieci młodszych 13.00 Dziennik południowy 13.05 — 13.30 Utwory Liszt at 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim 15.35 Codzienny odcinek powieści wy 15.45 Koncert popularny 16.45 Skrzynka P. K. O. 17.00 Koncert 17.25 Szalbiertwo — pog. 17.35 Muzyka z płyt 17.45 Transmisja z Nowego Yorku otwarcia wystawy Polskiej 18.00 Skrzynka pocztowa techniczna 18.10 Koncert reklamowy 18.15 Ze spraw litewskich 18.25 Koncert sekcji Niny Mańskiej 18.45 Stosunki literackie polsko — słowackie 19.00 Koncert dla młodzieży 19.20 Pogadanka aktualna 19.30 Trochę humoru 19.45 Program na środę 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 W dawnym dworcu szlacheckim 20.15 Wieczór literacki 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Jak pracujemy w Polsce 21.00 Koncert śląski 2.00 O studiach polonistycznych

Wtorek, dnia 12 lutego 1935 roku

6.45 Pieśń, 6.48 Muzyka 6.52 Gimnastyka, 7.15 Dziennik poranny 7.25 Muzyka 7.35 Chwilka pań domu 7.40 Program dzienny 7.50 Koncert reklamowy 7.55 — 8.00 Giełda rolnicza 11.57 Czas 12.00 Helma 12.03 Komunikat meteorologiczny 12.05 Codzienny przegląd prasy Polskiej 12.10 Koncert 12.45 Audycja dla dzieci młodszych 13.00 Dziennik południowy 13.05 — 13.30 Utwory Liszt at 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim 15.35 Codzienny odcinek powieści wy 15.45 Koncert popularny 16.45 Skrzynka P. K. O. 17.00 Koncert 17.25 Szalbiertwo — pog. 17.35 Muzyka z płyt 17.45 Transmisja z Nowego Yorku otwarcia wystawy Polskiej 18.00 Skrzynka pocztowa techniczna 18.10 Koncert reklamowy 18.15 Ze spraw litewskich 18.25 Koncert sekcji Niny Mańskiej 18.45 Stosunki literackie polsko — słowackie 19.00 Koncert dla młodzieży 19.20 Pogadanka aktualna 19.30 Trochę humoru 19.45 Program na środę 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 W dawnym dworcu szlacheckim 20.15 Wieczór literacki 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Jak pracujemy w Polsce 21.00 Koncert śląski 2.00 O studiach polonistycznych

Wtorek, dnia 12 lutego 1935 roku

6.45 Pieśń, 6.48 Muzyka 6.52 Gimnastyka, 7.15 Dziennik poranny 7.25 Muzyka 7.35 Chwilka pań domu 7.40 Program dzienny 7.50 Koncert reklamowy 7.55 — 8.00 Giełda rolnicza 11.57 Czas 12.00 Helma 12.03 Komunikat meteorologiczny 12.05 Codzienny przegląd prasy Polskiej 12.10 Koncert 12.45 Audycja dla dzieci młodszych 13.00 Dziennik południowy 13.05 — 13.30 Utwory Liszt at 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim 15.35 Codzienny odcinek powieści wy 15.45 Koncert popularny 16.45 Skrzynka P. K. O. 17.00 Koncert 17.25 Szalbiertwo — pog. 17.35 Muzyka z płyt 17.45 Transmisja z Nowego Yorku otwarcia wystawy Polskiej 18.00 Skrzynka pocztowa techniczna 18.10 Koncert reklamowy 18.15 Ze spraw litewskich 18.25 Koncert sekcji Niny Mańskiej 18.45 Stosunki literackie polsko — słowackie 19.00 Koncert dla młodzieży 19.20 Pogadanka aktualna 19.30 Trochę humoru 19.45 Program na środę 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 W dawnym dworcu szlacheckim 20.15 Wieczór literacki 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Jak pracujemy w Polsce 21.00 Koncert śląski 2.00 O studiach polonistycznych

Wtorek, dnia 12 lutego 1935 roku

6.45 Pieśń, 6.48 Muzyka 6.52 Gimnastyka, 7.15 Dziennik poranny 7.25 Muzyka 7.35 Chwilka pań domu 7.40 Program dzienny 7.50 Koncert reklamowy 7.55 — 8.00 Giełda rolnicza 11.57 Czas 12.00 Helma 12.03 Komunikat meteorologiczny 12.05 Codzienny przegląd prasy Polskiej 12.10 Koncert 12.45 Audycja dla dzieci młodszych 13.00 Dziennik południowy 13.05 — 13.30 Utwory Liszt at 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim 15.35 Codzienny odcinek powieści wy 15.45 Koncert popularny 16.45 Skrzynka P. K. O. 17.00 Koncert 17.25 Szalbiertwo — pog. 17.35 Muzyka z płyt 17.45 Transmisja z Nowego Yorku otwarcia wystawy Polskiej 18.00 Skrzynka pocztowa techniczna 18.10 Koncert reklamowy 18.15 Ze spraw litewskich 18.25 Koncert sekcji Niny Mańskiej 18.45 Stosunki literackie polsko — słowackie 19.00 Koncert dla młodzieży 19.20 Pogadanka aktualna 19.30 Trochę humoru 19.45 Program na środę 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 W dawnym dworcu szlacheckim 20.15 Wieczór literacki 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Jak pracujemy w Polsce 21.00 Koncert śląski 2.00 O studiach polonistycznych

Wtorek, dnia 12 lutego 1935 roku

6.45 Pieśń, 6.48 Muzyka 6.52 Gimnastyka, 7.15 Dziennik poranny 7.25 Muzyka 7.35 Chwilka pań domu 7.40 Program dzienny 7.50 Koncert reklamowy 7.55 — 8.00 Giełda rolnicza 11.57 Czas 12.00 Helma 12.03 Komunikat meteorologiczny 12.05 Codzienny przegląd prasy Polskiej 12.10 Koncert 12.45 Audycja dla dzieci młodszych 13.00 Dziennik południowy 13.05 — 13.30 Utwory Liszt at 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim 15.35 Codzienny odcinek powieści wy 15.45 Koncert popularny 16.45 Skrzynka P. K. O. 17.00 Kon